Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 27 LIPCA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 204

OSTATNIE CHWILE DR. DOLLFUSSA

„Proszę Boga, aby przebaczył tym, którzy do mnie strzelali"— brzmiały ostatnie słowa zamordowanego kanclerza.--Wstrząsająca opowieść policjantów, którzy stali na warcie w urzędzie kanclerskim.—Pogrzeb Dollfussa odbędzie się w poniedziałek

Mordercy znęcali się nad rannym kanclerzem



Wdowa po kanclerzu Dollfussie z dziećmi podczas pobytu w Riccione, gdzie czekała na przyjazd męża.

Wiedeń, 26 lipca.

(Pat) — Policjanci, którzy znajdowali się w urzędzie kanclerskim w czasie zamachu, opowiadają co następuje:

Staliśmy na korytarzu, gdy nagle zjawiła się wielka liczba rzekomych wojskowych, **którzy z rewolwerami w rękach, wezwali nas do podniesienia w górę rąk.**

Zostaliśmy rozbrojeni. Zakomunikowano nam, że z polecenia prezydenta re publiki, **będą członkowie dotychczasowego rządu aresztowani imieniem rządu nowego.**

Około godz. 13.45, pytali nas terorySci, czy ktoś z nas rozumie się na zakładaniu opatrunków. Kiedy się paru zgłosiło, zaprowadzono nas do kanclerza Dollfussa,

KTÓRY LEŻAŁ NA ZIEMI BEZ PRZYTOMNOŚCI, SILNIE KRWAWIĄC.

Prosiliśmy komendanta powstańców, aby wezwał albo lekarza albo pogotowie **Komendant odpowiedział, że nikogo nie wpuści do gmachu, wobec czego założono prowizoryczny opatrunek i ułożono kanclerza na otomanie, cucąc go wodą kolońską.**

Kanclerz Dollfuss odzyskał przytomność i zażądał rozmówienia się z ministrami. Na naszą interwencję, został przywołany min. Fey. Kanclerz prosił go aby go odwiózł do sanatorjum, **albo wezwał lekarzą i księdza.** Ponowna interwencja nasza u terorystów pozostała bez skutku.

Kanclerz prosił Fey'a, aby starał się unikać niepotrzebnego rozlewu krwi. — Następnie powiedział kanclerz, że pragnął tylko pokoju i **prosi Boga, aby przebaczył tym, którzy do niego strzelali, po czem stracił przytomność.**

Później jednak znowu ją odzyskał, prosząc, aby **pozdrowiono żonę i dzieci i wkrótce potem zaczął konać**

Krew buchnęła przez usta i kanclerz wyzionął ducha, o godz. 15 min. 45..

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT) Dziś o godzinie 6-ej wieczorem odbyło się uroczyste **przeniesienie trumny ze zwłokami kanclerza Dollfussa z gmachu urzędu kanclerskiego do wielkiej sali ratuszowej.** Przewiezienie odbyło się na 6-cio konnym karawanie przez Ringstrasse. **Tysiączne tłumy publiczności tworzyły szpaler.**

W uroczystości wzięli udział: członkowie gabinetu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowości, władz cywilnych i milicji. U trumny pełnic będą straż honorową oficerowie armii austrjackiej i oficerowie związków wojskowych. Dla publiczności dozwolony będzie dostęp do katafalku od piątku rano.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę. Kanclerz Dollfuss wyraził już dawniej życzenie, że pragnąłby spocząć obok ks. Seipla.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT) Wdowa po ś. p. kanclerzu, Alwina Dollfussowa przybyła dziś w południe do Wiednia samolotem włoskim. Dzieci pozostały w Riccione pod opieką rodziny Mussoliniego. **Wiadomość o zamordowaniu męża otrzymała p. Dollfussowa wczoraj wieczorem z ust Mussoliniego.**

Franciszkanin, ks. Hartmann, który oglądał wczoraj wieczorem zwłoki kanclerza stwierdził w dzienniku „Weltblatt" **iż na prawym policzku zmarłego zauważył wyraźną ranę, ciągnącą się od ucha do ust. Ks. Hartmann sądzi,**

ŻE MORDERCY ZNĘCALI SIĘ NAD SWĄ OFIARĄ.

Zwłoki kanclerza Dollfussa złożone będą na katafalku w wielkiej hali ratuszowej. **POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ PRAWDOPODOBNIE W PONIEDZIAŁEK.**

WOJSKA WŁOSKIE NAD GRANICĄ AUSTRJI

Mussolini zarządził wysłanie 4 dywizyj wojsk lądowych i większych sił lotniczych nad granice Breneru i Karyntji

Włochy przygotowane na wszelką ewentualność

Rzym, 26 lipca.

(PAT). Po zaprzeczeniach pogłosek o koncentracji wojsk na granicy austrjackiej w godzinach popołudniowych został wydany komunikat agencji Stefani, **potwierdzający poniekąd pogłoski, które krążyły w Rzymie i ukazały się w prasie zagranicznej.**

Komunikat ten brzmi jak następuje: „Na wiadomość o zamordowaniu kanclerza Dollfussa, to znaczy począwszy od godziny 16-ej 25 b. m. i wobec ewentualności możliwych komplikacyj **ZARZĄDZONO PRZEGRUPOWANIE SIŁ ZBROJNYCH LĄDOWYCH I POWIETRZNYCH, KTÓRE SKIEROWANO KU GRANICY BRENERU I KARYNTJI. SIŁY TE SĄ WYSTARCZAJĄCE BY ODPOWIEDZIEĆ na WSZELKĄ EWENTUALNOŚĆ.** Zważywszy jednak, iż sytuacja w Austrji powraca do stosunków normalnych można przypuszczać, iż te zarządzenia podyktowane prze ostrożność będą wystarczające.

Paryż, 26 lipca.

Komunikat agencji Stefaniego, potwierdzający skierorwane przez rząd **włoski większych sił lądowych i powietrznych na granicę włosko - austrjacką, wywołał w Paryżu liczne komentarze, tembardziej, że jeszcze dziś rano jaknajkategoryczniej zaprzeczano tym wiadomościom.** Z drugiej strony podkreślają również znaczenie faktu, że Mussolini niezwłocznie po przyjeździe do Rzymu odbył **najpierw konferencje z generałami Bastrocchi i Valle, podsekretarzami stanu w ministerstwie wojny i lotnictwa, a dopiero potem z podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Suvichem** i szefem biura prasowego. Zarządzenia włoskie są komentowane, jako demonstracja polityczna.

Rzym, 26 lipca.

(PAT). Mussolini powróciwszy o godzinie 13-ej do Rzymu przyjął w pałacu Weneckim gen. Baistrocchi wiceministra wojny oraz wiceministra spraw zagranicznych Suvicha jak również szefa prasowego Ciano. **Mussolini zarządził jeszcze wczoraj o godzinie 16-ej.**

WYSŁANIE SIŁ ZBROJNYCH NA GRANICĘ BRENNERU I KARYNTJI.

Zarządzenie to wydane zostało na wypadek komplikacyj, w związku z wypadkami w Austrji.

Siły wysłane na granicę są wystarczające do stawienia czoła wszelkim ewentualnościom. Z kół oficjalnych donoszą, że wobec uspakajających wieści z Wiednia nie trzeba będzie zapewne uciekać się do innych środków, niż zapobiegawczych.

Paryż, 26 lipca.

(PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że **wojska włoskie wysłane na wzmocnienie garnizonu koło Brenneru i na granicy Karyntji składają się z 4-ch dywizji, to znaczy conajmniej 32,000 żołnierzy. Siły lotnicze wysłane w te okolice, nie zostały bliżej określone.**

Ruch wojsk wyjaśniają w Rzymie w ten sposób, że Włochy pragną być gotowe na wszelka ewentualność, zważywszy, że **SĄ STANOWCZO ZDECYDOWANE SPRZECIWIĆ SIĘ WSZELKIEMU MIESZANIU SIĘ ZAGRANICY W WEWNETRZNE SPRAWY AUSTRJI.**

Mussolini osobiście zawiadomił p. Dollfussową o zamordowaniu jej męża

Rzym, 26 lipca.

(PAT). **Wczoraj o godz. 22.45 Mussolini osobiście zawiadomił pania Dollfussową o tragicznym zgonie jej małżonka. P. Dollfussowa odleciała samolotem do Wiednia. Dzieci jej pozostały w Riccione pod opieką pp. Mussolinich.**

Wyjątkowy trybunał wojskowy dziś osądzi

uczestników napadu na urząd kanclerski i morderców kanclerza Dollfussa

Wszystkim oskarżonym grozi kara śmierci

Berlin, 26 lipca.

(PAT). Z Wiednia donoszą, iż dochodzenia policyjne przeciwko aresztowanym 150 powstańcom w urzędzie kanclerskim mają być rzekomo ukończone dziś wieczorem. Dochodzenie policyjne ma przedewszystkiem na celu stwierdzenie, których z aresztowanych uważać należy za przywódców oraz którzy z nich są winni zabójstwa kanclerza. Po ukończeniu dochodzenia przez władze policyjne sprawa będzie przekazana nadzwyczajnemu sądowi wojskowemu, KTÓRY ROZPOCZNIE ROZPRAWĘ PRAWDOPODOBNIE W PIĄTEK.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT). Komisja sądowa przeprowadza dochodzenia celem stwierdzenia kto był mordercą kanclerza Dollfussa. Internowani w koszarach policyjnych terroryści, odmawiają zeznań. Mimo to władze śledcze spodziewają się, że uda się im wykryć winowajców. Podejrzenie pada na dwuch uczesników zamachu stanu.

Rada ministrów, która odbyła się dzisiaj w południe, uchwaliła POWOŁAĆ DO ŻYCIA WYJĄTKOWY TRYBUNAŁ WOJSKOWY celem osądzenia uczestników zamachu z 25 lipca. Trybunał składać się będzie z jednego sędziego zawodowego i 3-ch oficerów armji austrjackiej.

Procedura będzie tak samo uproszczona, jak procedura sądu doraźnego. Trybunał wojskowy nie będzie miał prawa wymierzania kary poniżej normy ustawowej. OD WYROKU NIE BĘDZIE ODWOŁANIA.

Wyrok zostanie wykonany natychmiast.

Wiedeń, 26 lipca.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że przywódcą wczorajszego zamachu stanu był b. wojskowy austrjacki nazwiskiem Friedrich. — Jako mordercy Dollfussa wchodzą w rachubę trzej ucze stnicy zamachu. NAZWISKA ICH SA ZNANE.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT). „Die Stunde" zamieszcza opis napadu na urząd kanclerski. Jeden z naocznych świadków twierdzi, iż spiskowcy znali hasło wojskowe, na podstawie którego zdołali się dostać do wnętrza gmachu kanclerskiego. Oprócz tego wiedzieli oni, który pułk pełni służbę w dniu zamachu, gdyż odznaki mundurów spiskowców zgadzały się zupełnie z odznakami straży wojskowej, ulokowanej w gmachu kanclerskim. Dzięki temu udało się tak łatwo terorystom obezwładnić wszelki opór.

Anglja jest oburzona

na bestjalski czyn bandy morderców Dollfussa. — Demonstracja posłów w Izbie Gmin podczas przemówienia sir Simona

Morderstwo Dollfussa może wywołać konflikt europejski

Londyn, 26 lipca.

(PAT) Wydarzenia w Austrji całkowicie pochłonęły uwagę angielskiej opinji publicznej. Nietylko gazety pełne są wiadomości o wypadkach w Austrji, ale i w parlamencie, w kuluarach, a nawet na ulicy nie mówi się o niczem innem. Z wielu stron wyrażane są obawy, czy wydarzenia austrjackie nie są zapowiedzią konfliktu europejskiego.

Król Jerzy wystosował do prezydenta republiki austrjackiej list z wyrazami sympatji. W dniu dzisiejszym minister spraw zagr. sir John Simon udał się do poselstwa austrjackiego, gdzie złożył na ręce posła kondolencje w imieniu rządu brytyjskiego.

Londyn, 26 lipca.

(PAT) W Izbie Gmin Simon złożył dziś dłuższą deklarację, w której zreferował wypadki w Wiedniu. W deklaracji tej były dwa ustępy, które wywołały komentarze w kołach politycznych, a mianowicie: 1) Simon podkreślił okrucieństwo narodowo-socjalistycznych morderców, którzy nie dopuścili pomocy lekarskiej i

SPOWODOWALI W ISTOCIE ŚMIERĆ DOLLFUSSA Z POWODU UPŁYWU KRWI.

2) Wymienił w swej deklaracji posła niemieckiego w Wiedniu, jako pośrednika pomiędzy członkami rządu austrjackiego a tymi narodowymi socjalistami, którzy wdarli się do Ballhausplatz.

Gdy minister Simon mówił o agonji kanclerza Dollfussa posłowie okrzykami i oklaskami dali jednomyślnie wyraz swemu oburzeniu.

Sir Simon w konkluzji oświadczył, że stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawie niepodległości Austrji nie ulegnie pod wpływem ostatnich wypadków zmianie. W urzędach brytyjskich wypadki austrjackie były również żywo omawiane, a ambasador brytyjski w Berlinie, oraz poseł brytyjski w Wiedniu, którzy znajdują się w danej chwili w Londynie na urlopie odbyli dziś w Foreign Office dłuższą konferencję z Simonem i podsekretarzami stanu.

Poseł brytyjski w Wiedniu Selby odlatuje do Wiednia jutro rano, przerywając swój urlop.

Wielki żal w Watykanie

spowodu śmierci kanclerza Dollfussa, oddanego bojownika Kościoła katolickiego. — Serdeczna depesza kondolencyjna Papieża do prezydenta Austrji

Citta del Vaticano, 26 lipca.

(PAT) Ojciec Święty, który natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci kanclerza Dollfussa wystosował telegram kondolencyjny do prezydenta Miklascha, jest głęboko poruszony tragicznym zgonem kanc. Austrji. Ojciec Święty szczególnie napiętnował fakt, że zamachowcy odmówili umierającemu pociechy religijnej, której on żądał.

Poseł austrjacki przy Stolicy Świętej odbył dziś konferencję z kard. Pacellim. Za spokój duszy ś. p. kanclerza Dollfussa odprawione zostanie nabożeństwo żałobne z udziałem korpusu dyplomatycznego.

Citta del Vaticano, 26 lipca.

(PAT) Cała pierwsza strona organu watykańskiego „Osservatore Romano" poświęcona jest pamięci zabitego kanclerza Dollfussa.

„Osservatore Romano" pisze m. in. iż śmierć kanclerza Dollfussa jest wyzwaniem, rzuconem Europie i całemu światu cywilizowanemu.

Citta del Vaticano, 26 lipca.

(PAT) Wiadomość o śmierci kanclerza Dollfussa wywołała w Watykanie wstrząsające wrażenie, gdyż Dollfuss uważany był w Watykanie za szermierza idei chrześcijańskiej i cieszył się głęboką sympatją Ojca Świętego.

Papież wysłał następującą depeszę do prezydenta Miklascha: „Biorąc udział z głębi duszy w wielkim bólu Pańskim, umiłowanej przez nas republiki austrjackiej i całego świata cywilizowanego z powodu haniebnego zabójstwa Engelberta Dollfussa, kanclerza republiki, oddającemu należną cześć pamięci wzorowego chrześcijanina — wiernego syna Kościoła katolickiego i niezmordowanego obrońcy swej ojczyzny. Powierzywszy licznemi modłami duszę jego, która nie płakujemy boskiej pieczy błagamy niebiosa o zesłanie prawdziwego pokoju katolickiemu narodowi austrjackiemu. Narodowi Twemu i Tobie przedewszystkiem udzielamy z największą życzliwością błogosławieństwa apostolskiego. Podpisany: Papież Pius Jedenasty".

Wstrząsające wrażenie we Francji

wywołała tragiczna śmierć dr. Dollfussa. — Długie narady w sferach rządowych

Paryż, 26 lipca.

(PAT) Agencja Havasa w następujący sposób ocenia sytuację w związku z wypadkami w Austrji.

Poruszenie wywołane wypadkami austrjackiemi trwa w dalszym ciągu. Tragiczna śmierć kanclerza Dollfussa wywołała W PARYSKICH KOŁACH DYPLOMATYCZNYCH WSTRZĄSAJĄCE WRAŻENIE. Zabójstwo szefa rządu austrjackiego w przededniu jego spotkania z Mussolinim wysuwa na porządek dzienny delikatne zagadnienia, które dotyczą niełylko wewnętrznego położenia Austrji. Niemniej niepewność co do następcy na stanowisku kanclerza w Austrji, istniejąca jeszcze w dniu wczorajszym została rozproszona. Wydaje się, że USIŁOWANY ZAMACH STANU PRZYCZYNIŁ SIĘ DO WZMOCNIENIA UGRUPOWAŃ, KTÓRE POPIERAJĄ RZĄD.

Prasa francuska podkreśla, że oficjalne koła włoskie zachowują całkowity spokój.

Rzymski korespondent Havasa donosi, że włoskie czynniki miarodajne biorą pod uwagę fakty następujące: 1) zamach hitlerowski w Wiedniu nie udał się, 2) Rzesza Niemiecka zamknęła swoją granicę, 3) Poseł niemiecki w Wiedniu został odwołany przez rząd Rzeszy, 4) Rząd austrjacki opanował sytuację.

W konkluzji koła włoskie wyrażają nadzieję, że może nastąpić odprężenie.

Paryż, 26 lipca.

(PAT) Wypadki wiedeńskie i morderstwo, dokonane na osobie kanclerza Dollfussa wywołały w Paryżu wielkie wrażenie. Premjer Doumergue i min. Barthou przesłali rządowi austrjackiemu kondolencje. Min. Barthou długo konferował z posłem austrjackim. Następnie premjer Doumergue przyjął kolejno ministrów Barthou, Herriota i gen. Denain, z którymi dłużej omawiał sytuację w Austrji.

Największą jednak uwagę przywiązują do rozmowy, jaką min. Barthou odbył wczoraj z ambasadorem włoskim. Na Quai d'Orsay oświadczono dzisiaj dziennikarzom, że narazie nie jest przewidziana żadna akcja dyplomatyczna.

Min. Barthou jest w bezpośrednim kontakcie z Londynem i Rzymem.

Francuskie koła odpowiedzialne z baczną uwagą śledzą wypadki wiedeńskie i pozostają w bezpośredniem kontakcie z Londynem i Rzymem, zachowując jednak całkowicie zimną krew. Koła te oceniają powagę sytuacji, ale nie poddają się pesymizmowi.

Paryż, 26 lipca.

(PAT) Przewodniczący rady miejskiej Paryża Contenot wystosował do burmistrza Wiednia Schmitza telegram kondolencyjny wyrażający bolesne wzruszenie ludności paryskiej, która chyli czoło wobec pamięci kanclerza Dollfussa.

Dollfuss zginął za niepodległość Austrji

Depesza Mussoliniego do wicekanclerza ks. Starhemberga

Rzym, 26 lipca.

Dziś rano Mussolini wysłał z Riccione następujący telegram do wicekanclerza austrjackiego:

„Tragiczny zgon kanclerza Dollfussa pogrążył mnie w głębokim bólu. Związany z nim stosunkami osobistej przyjaźni oraz wspólnemi poglądami politycznemi, podziwiałem zawsze jego cnoty męża stanu, szlachetną prostotę i wielką odwagę.

Niepodległość Austrji, za którą zginął, jest zasadą, która była broniona i będzie broniona przez Włochy, jeszcze mocniej w tych czasach tak wyjątkowo trudnych. Kanclerz Dollfuss służył swojemu narodowi z całkowitą bezinteresownością. Pamięć jego będzie zawsze cenna nietylko w Austrji, ale w całym świecie cywilizowanym, który potępieniem moralnem ugodził już w bezpośrednich i odległych sprawców.

Proszę przyjąć wyrazy mego współczucia, które interpretują jednomyślne uczucia żałoby narodu włoskiego.

(—) Mussolini.

KRWAWE WALKI W AUSTRJI

Wojska rządowe stłumiły powstanie hitlerowców w Styrji.— Oddziały powstańców porzuciły broń i kryją sie w górach.— Aresztowano przeszło 900 osób

Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych

WIEDEŃ, 26 lipca (PAT)

Sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Karwinsky komunikuje o sytuacji, co następuje:

W Wiedniu i na prowincji, z wyjątkiem Styrji, panował w ciągu nocy zupełny spokój, tak, że w godzinach rannych dnia dzisiejszego nie nastąpiły żadne incydenty.

Rozruchy w poszczególnych terenach Styrji po największej części zostały zlikwidowane dzięki energicznemu kroczeniu władz bezpieczeństwa.

Powstańcy w Judenburgu w Styrji, którzy obsadzili okoliczne wzgórza,

SKAPITULOWALI DZIŚ RANO,

przesyłając starostwu następujące oświadczenie: „Wobec zupełnie zmienionej sytuacji jesteśmy zmuszeni złożyć broń".

Gmina Stainz w Styrji, która znajdowała się w rękach powstańców, jest znowu w rękach władz rządowych. Porządek i spokój zostały przywrócone, tak samo stłumiony został bezwzględnie bunt w miejscowości Ilz.

Silne oddziały wojska i policji maszerują do Liezen, Loeben i Donawitz,

ABY TAM ROZPĘDZIĆ RESZTKI POWSTAŃCÓW.

Londyn, 26 lipca (PAT)

Korespondent Reutera w Berlinie donosi, że na pograniczu niemiecko-austrjackiem panuje całkowity spokój.

Oddziały policyjne nie zostały nawet wzmocnione.

Nie notowano wypadków usiłowań powstańców przedostania się na terytorjum Rzeszy.

Berlin, 26 lipca.

(PAT). Niemieckie biuro informacyjne pod nagłówkiem: „Trwające walki w Austrji" donosi, iż w Styrji trwają jeszcze walki między powstańcami a wojskami rządowemi. W danej chwili policja przeprowadza akcję w głównych ośrodkach ruchu, jak np. w Groebming i Schladming. Walki trwać mają również w Loeben. Z Salzburga odmaszerowały oddziały wojskowe celem stłumienia powstania.

Prasa południowa donosi również o rzekomo

TRWAJĄCYCH WALKACH NA TERENIE CAŁEJ AUSTRJI.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT). Według urzędowych wiadomości w miejscowości Ils w Styrji małe grupy narodowych socjalistów cofają się wzdłuż doliny Anizy przed oddziałami wojskowemi. Po zjawieniu się wojska, rzucają broń i uciekają w góry. Naogół panuje przekonanie, że pacyfikacja Austrji nastąpi w ciągu najbliższych 24-ch godzin. W innych częściach Austrji panuje zupełny spokój.

Ruchawkę w Styrji można uważać za stłumioną. Wielu narodowych socjalistów uciekło zagranicę.

ARESZTOWANO PRZESZŁO 900 OSÓB.

W Styrji narodowi - socjaliści rozporządzają znaczną ilością samochodów ciężarowych, przy pomocy których mogą wysyłać grupy swoich zwolenników do różnych zagrożonych miejscowości.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT). W związku z wczorajszym zamachem stanu POLICJA DOKONAŁA DZIŚ LICZNYCH ARESZTOWAŃ W KOŁACH NARODOWYCH SOCJALISTÓW. Przeprowadzono również ścisłe rewizje domów. Znaczna liczba aresztowanych umieszczona została w aresztach policyjnych.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT). Na konferencji prasowej odbytej dziś wieczorem udzielono dziennikarzom informacji o sytuacji w Styrji. Według tych informacyj toczą się jeszcze drobne walki między wojskiem a powstańcami w okolicach Aussee i Donawitz. W Leoben został zawarty prowizoryczny rozejm.

Straty wojska wynoszą 15-tu poległych.

POWSTAŃCY SĄ W ROZSYPCE I COFAJĄ SIĘ PRZED WOJSKIEM.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT). Urzędowy komunikat z godz. 23-je stwierdza, że walki w Styrji zostały wszędzie ukończone. Zwyciężyły wojska rządowe. Zacięta walka toczyła się o słynny przesmyk Puhrnpasa, który był kluczem pozycyj powstańców. Wojska rządowe zdobyły ten przesmyk, skutkiem czego POWSTAŃCY MUSIELI W POPŁOCHU OPUŚCIĆ SWOJE POZYCJE.

W walkach zginął major Havath i 5 żołnierzy.

W Leoben powstańcy skapitulowali wieczorem i wydali broń. W Judemburgu, Knittelfeld i Wolfsberg panuje już spokój. Powstańcy wydali broń.

Narodowi socjaliści usiłowali przerzucić swą akcję do Karyntji. Pod Annabihl, koło Klagenfurtu PRZYSZŁO DO ZACIĘTEJ WALKI MIĘDZY WOJSKAMI RZĄDOWEMI A POWSTAŃCAMI. W KTÓREJ POWSTAŃCY ZOSTALI ROZBICI I ROZPĘDZENI. Dziesięciu z nich padło trupem, kilkudziesięciu odniosło rany.

Wojsko zdobyło trzy karabiny maszynowe.

Zamach samobójczy Rintelena

Poseł austrjacki w Rzymie osadzony w więzieniu, jako podejrzany o spółudział w wypadkach z d. 25 lipca, usiłował odebrać sobie życie



DR. RINTELEN.

WIEDEŃ, 26 lipca (PAT)

Poseł austrjacki w Rzymie Rintelen, który bawił wczoraj w Wiedniu, został aresztowany.

W nocy Rintelen popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Przewieziono go do szpitala w stanie b. groźnym.

Wiedeń, 26 lipca.

(PAT.). W sprawie Rintelena krążą sprzeczne pogłoski. Po południu doniesiono, że Rintelen już zmarł, okazuje się jednak, że był on istotnie w agonji, stan jego jednak poprawił się, dzięki szybkiej operacji.

Sprawa rewolweru nie jest jeszcze wyjaśnioną. Ze strony rządowej twierdzą, że poseł Rintelen nie był rewidowany przy aresztowaniu i że tem tłumaczy się, że posiadał rewolwer. Przyjaciele Rintelena twierdzą, że przy aresztowaniu nie posiadał Rintelen rewolweru.

Niemcy znalazły kozła ofiarnego

Habicht złożony z urzędu

Wódz hitlerowców austrjackich, na terenie Niemiec kierujący propagandą, został zwolniony ze swego stanowiska za podawanie sprzecznych informacji z Austrji. — Otwarcie granicy niemiecko-austrjackiej

Berlin, 26 lipca.

(PAT). Radjo monachijskie ogłosiło przed chwilą wiadomość, że narodowo-socjalistyczny przywódca okręgowy na Austrję Habicht złożony został ze swego stanowiska.

W związku z odwołaniem Habichta wydany został przez Niemieckie Biuro Informacyjne następujący komunikat urzędowy:

Jeszcze w ciągu nocy ubiegłej przeprowadził rząd Rzeszy dochodzenia celem stswierdzenia, czy jakikolwiek urząd niemiecki ponosi winę pośredniego lub bezpośredniego udziału w związku z wypadkami austrjackiemi. Dochodzenia i badania przeprowadzone w ciągu dnia dzisiejszego wykazały, że żaden urząd niemiecki nie miał najmniejszego związku z wypadkami, jak też, że wszystkie polecenia wydane zaraz po otrzymaniu wiadomości o wypadkach zostały całkowicie wykonane. W szczególności celem zapobieżenia przekraczania granicy zamknięto wszystkie drogi, prowadzące do Austrji, podczas gdy z drugiej strony zbiegom pozostającym w obozach austrjackich w Niemczech zakazano opuszczania ich. Wobec powyższego ani przedtem, ani potem nie przekroczył nikt granicy i nikogo nie można łączyć z temi wypadkami.

Przy jeszcze dokładniejszem zbadaniu poszczególnych wypadków dał się stwierdzić tylko jeden fakt. że kontrola wiadomości nadchodzących z Austrji nie była wystarczająca wskutek czego mogło powstać wrażenie. że wiadomości te są sprzeczne. Inspektor okręgowy Habicht, odpowiedzialny za informacje, podawane przez radjostację monachijską został skutkiem tego złożony w czwartek o godzinie 10 rano ze swego stanowiska inspektora krajowego (austrjackiego) i oddany do dyspozycji.

Berlin, 26 lipca.

(PAT). Urzędowo donoszą: Celem wykluczenia możliwości jakiegokolwiek udziału w wypadkach austrjackich zarządziła Rzesza już 25 b. m. o godzinie 16-ej całkowite uniemożliwienie wjazdu do Austrji dla wszystkich obywateli oraz przebywających w Niemczech zbiegów austrjackich. Zarządzenia powzięte przez ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, zostały dziś popołudniu zniesione, jako już nieaktualne. Dla ruchu podróżnego z Austrją obowiązuje jak dotychczas ustawa o ograniczeniach podróży do republiki austrjackiej z 29 maja 1933 roku.

Ustawa powyższa, jak wiadomo. wprowadziła opłatę 1000 marek niemieckich na wizę paszportową na wjazd do Austrji dla obywateli Rzeszy.

Zniżka akcyj na giełdzie berlińskiej

skutkiem wypadków w Austrji

Berlin, 26 lipca.

(PAT). Sensacyjne wypadki austrjackie nie pozostały bez wpływu na giełdę berlińską, wywołując ogólną rezerwę. Wobec niemożności oszacowania konsekwencji tych wypadków na sytuacje europejską popyt na giełdzie, który już w ostatnich dwuch dniach uległ pewnemu ograniczeniu ustał dziś zupełnie. Ponieważ podaż ze strony publiczności była dość znaczna, a kulisa wyzbywała się również swych akcyj, KURS ICH ULEGŁ BARDZO ZNACZNEJ ZNIŻCE.

Boersen Zeitung" zauważa, że jeśli nie powzięte będą decyzje, celem przeciwdziałania tej zniżce, grozi dalszy ostry spadek kursów. Akcje straciły naogół 2 do 6 i pół procent.

Hindenburg potępia „wstrętny zamach"

Berlin, 26 lipca.

(PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przesłał związkowemu prezydentowi austrjackiemu Miklaschowi telegram kondolencyjny z powodu „wstrętnego zamachu, którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss".

Wiedeń, 26 lipca

(PAT) Redaktor naczelny „Wiener Neueste Nachrichten" Petrodicz został aresztowany.

Samolotem do Tallina

w ślad za min. Beckiem. — „Omyłka“ urzędnika litewskiego. — Aeroplan nie zawiódł

Od specjalnego wysłannika „Republiki“

Tallin, 27 lipca 1934 r.

Do Tallina leci się z Warszawy przez Wilno i Rygę, ale można wylecieć z Warszawy do Gdańska, złapać tam samolot niemieckiego „Deruluftu“, lecący z Berlina do Leningradu przez Królewiec, Tylżę, Rygę i Tallin — i **znaleźć się w stolicy Estonji równocześnie z samolotem polskim, wiozącym min. Becka.**

Na lotnisku gdańskiem siadamy do olbrzymiego, metalowego Rohrbacha w godzinie 9 m. 30 rano. Start i po chwili jesteśmy nad morzem. Leci nisko, nie wyżej 150—200 metrów, dziesięciu pasażerów ma miny dość znudzone — podróż samolotem stanowczo przestaje być już sensacją i wielkiem przeżyciem. Tymczasem **patrząc wdół można powtarzać sobie kurs szkolny geografji.** Samolot trzyma się na linji wybrzeża, przelatuje nad Gdańskiem, widać ściśle żółtym piaskiem wyrysowane ujście Wisły, potem piaszczyste, długie języki mierzei, zatoki wyrysowane kolorem niebieskim wody i żółtym piasku nadbrzeżnego — mapa w wielkiem powiększeniu.

Płyną statki, łódki wyglądają jak z kory kozikiem wycięte, usiłują przez chwilę towarzyszyć sunącemu po wodzie cieniowi samolotu — i po upływie pół godziny plątanina kanałów i domów, statków i wież kościelnych, ziemia pochyla się nad samolotem, wiraż i lądujemy w Królewcu.

Zamieszanie paszportowe. Okazuje się, że niema paszportów do Tylży i wobec tego lądować będziemy dopiero w Rydze. Wobec tego Królewiec będzie ostatniem lotniskiem niemieckiem. Będziemy lecieć nad Litwą i choć nie będziemy lądować — trzeba mieć litewskie wizy tranzytowe. Urzędnik portu lotniczego **wali zamaszyście litewskie stemple wizowe na nasze paszporty.** Ugalowany zwierzchnik podnosi krzyk. Stała się rzecz straszna. Niewolno opatrywać litewską wizą polskiego paszportu. **Litwa nie uznaje polskich paszportów** — stało się straszne przekroczenie litewskich przepisów.

Kryminał. Jak wybrnąć? Grupka urzędników stoi bezradnie. Wreszcie zdecydowano. Ostemplowaną po litewsku kartkę polskiego paszportu przekreślono przeraźliwie czerwonym ołówkiem i wyrwawszy kartkę ze zwykłego notesiku ostemplowano ją tymże litewskim stemplem wizowym. Kartkę włożono w paszport i doręczając go właścicielowi uprzedzono go, iż na czas przelotu ponad Litwą owa kartka jest integralną i nieusuwalną częścią paszportu. Patron biurokracji musiał odetchnąć z zadowoleniem w tej chwili.

Siadamy do Rohrbacha. Trzy motory huczą — lecimy. Po lewej stronie morze zaczyna się od nas oddalać. Po kilku minutach znika zupełnie, żegnając nas kilkoma błyskami słońca na fali. Lecimy nad lądem. Tylża kłania się z dołu czerwonemi gotyckiemi kościołami, wzdłuż linji kolejowej mijamy granicę litewsko - niemiecką.

Kartka w paszporcie zaczęła od tej chwili prawnie funkcjonować. Zniknęły czerwone dachówki Prus Wschodnich — z dołu żółtobrunatnie połyskują strzechy. Dużo drewnianych chałup, stojących wśród pól samotnie, osiedla rzadsze. Małe wioski, a potem trzy miasta — Taurogi, Kjelmy, Szawle. Równina pocięta szachownicą małych poletek. Drobne, chłopskie gospodarstwa. Czasem widać dwór, jak polski, z gankiem, drewniany, na podmurowaniu. Kilka stodół wokoło, na polach uderzająco mało bydła. W Prusach Wschodnich widziało się przecież całe stada. Dużo lasów, malownicze, kręto płynące rzeczki i puste piaszczyste drogi. **To wszystko — cośmy widzieli z Litwy.**

Nie widać było, kiedy przelecieliśmy granicę łotewsko - litewską. Z lewej strony podeszła do nas Mitawa — to już Łotwa. Krajobraz nie zmienił się wcale. Lasów więcej, duże łysiny porąb i pusto, bardzo pusto. Rzadkie wioski znikły zupełnie w krainie błot rzek Aa i Dźwiny. Brunatna zieloność bagien przerywana połyskującą płaszczyzną martwych jeziorek.

Przed samolotem wyrasta czarna chmura, po metalowych płaszczyznach skrzydeł widocznych przez okienko kabiny pasażerskiej ściekają gnane pędem wiatru wtył krople. Deszcz pada, a kiedy samolot zatacza wiraż nad lotniskiem w Rydze — deszcz już nie leje. Przed hangarami ląduje właśnie biały Fokker polski. **My jesteśmy jeszcze w powietrzu. Minister Beck wysiada z samolotu.**

Udało się!!! Rozkład lotów nie zawiódł! Przez Gdańsk i Królewiec dopadliśmy ministra Becka w Rydze! Lądujemy równo dwie minuty po nim. Ulewa nieprawdopodobna. Biegiem, pod strugami wody, niemiłosiernie lejącej się za kołnierz — do hangaru. Minister Beczkowicz reprezentuje godnie polską gościnność: na lotnisku ryskiem zastawił stół z posiłkiem dla lecących dwoma drogami do jednego celu. Długi lot przy silnym wietrze nie sprzyja jednak rozwojowi apetytu. Ten i ów wypija kieliszek koniaku. Wymienia się wrażenia. Dziennikarzy łotewskich przybyło na lotnisku kilkunastu. **Dobijają się o wywiad u ministra Becka.** Słyszą szereg uwag o przebiegu lotu, o deszczu, który właśnie ustaje i o słońcu, które niespodziewanie — po ulewie — kładzie się złotemi plamami na kamiennej podłodze wielkiej hali, opróżnionej z samolotów i pyszniącej się małym stolikiem, na którym śmiertelnie nudzą się sardynki i sałata majonezowa.

Zmoczony do nitki wpada do hangaru... **Janusz Kusociński.** Tak, jest w Rydze, brał udział w trójmeczu państw bałtyckich i szuka właśnie samolotu, którymby mógł dostać się od Stockholmu. Ma tam biegać pojutrze. Jedyny sposób to lecieć z nami do Tallina i tamtędy przez Helsingfors przedostać się do Szwecji. Decyduje się szybko i leci z nami.

Samolot polski startuje. Nasz — niemiecki leci dziesięć minut po nim. Fachowcy powiadają, że **lecimy samolotowi polskiemu „na ogonie“.** Samolotu nie widać, ogona także, ale zato zaczyna się przepiękny lot wzdłuż wybrzeża. Znów na linji lądu i wody, a z prawej strony lasy — bogactwo Łotwy i Estonji. Woda, zielony las, słońce — ten dwugodzinny lot był najpiękniejszy w tym w powietrzu spędzonym dniu.

Dwie godziny mijają szybko — **Tallin wita nas strzelistemi wieżami szarych, patyną pokrytych kościołów i zamków z XIII-go wieku, gęstem zbiorowiskisem czerwonych, spiczastych dachów** — lądujemy jednocześnie z samolotem polskim min. Becka.

WŁAD. BEST.

100 dni walki o surowce w Niemczech

Na terenie Rzeszy rozpoczyna się zbiórka wszystkich odpadków metali i surowców, które mogą być jeszcze raz przerobione

Nową imprezę tę nazwano „Materialschlacht“

W Niemczech czynione są w gorączkowem tempie ostatnie **przygotowania domowej „wojny“. Będzie to wojna o surowce, a rozpocznie się ona w dniu 1 sierpnia b. roku.**

Wojna o surowce, zwana w Niemczech „Materialschlacht“ będzie zakrojoną na szeroką skalę kampanją za jaknajwiększem oszczędzaniem surowców. Hitlerowcy, od czasu objęcia władzy, zdobyli olbrzymią wprost wprawę w urządzaniu wszelkiego rodzaju akcji propagandowych, dla których — jak wiadomo — utworzone zostało nawet specjalne ministerstwo propagandy.

Po objęciu władzy przez hitlerowców, ministerstwo propagandy rozwijało wzmożoną akcję, starając się wpoić w ludność nieocenione „korzyści“, jakie płyną na Niemcy z tego powodu, że na czele państwa stanął nikt inny tylko właśnie Hitler.

Po pewnym czasie minął entuzjazm, znudziły się nieustanne marsze i pochody, wobec czego ministerstwo propagandy osłabiło trochę swoją działalność. Obecnie wybuchnie ona ze zdwojoną siłą.

Na czele akcji stanie obecnie dr. Ludovici, teoretyk narodowo - socjalistyczny w dziedzinie zagadnień gospodarczych.

Jeśli chodzi o „Materialschlacht“, to trzeba zaznaczyć, że nie jest to już pierwsza tego rodzaju akcja w Niemczech. Gdy trzeba było umundurować tysiączne rzesze członków SA rozwinięto propagandę za tak zwaną „Stiefelschlacht“ — a więc walkę o buty. **Po wsiach i miastach chodzili kwestarze, pukając do każdych drzwi i prosząc o „dobrowolną“ składkę na buty dla członków szturmówek.** Były to oczywiście drobne „wymuszenia“, jednak zebrana ogółem suma była dość pokaźna. Charakterystyczne jest, że rozliczenie lub najmniejsze choćby sprawozdanie z „walki o buty“ nie dotarło do szerokich rzesz.

Na czele tej akcji stał wówczas Ernst, przywódca grupy szturmowej w Berlinie. **Po jego zamordowaniu Hitler mówił w Reichstagu o luksusowych samochodach przywódców szturmowych, więc nie trudno domyśleć się, że pieniądze przeznaczone na buty dla szturmowców poszły do kieszeni przywódców S A.**

Jak będzie zorganizowana „Materialschlacht“? W programie przewidziane są znowu tysiączne odczyty przez radjo i w salach wykładowych. **Akcja ta potrwa 100 dni i w czasie jej wszystkie gospodynie, służba domowa, przemysłowcy i robotnicy pouczeni zostaną, jak mają postępować, by nie niszczyć surowców.**

Robione będą zbiórki starych wyrobów gumowych, pękniętych piłek, lub kawałków opon samochodowych. Jak niegdyś zbierano odpadki na ubrania dla żołnierzy, walczących na froncie, tak obecnie wszyscy będą wyszukiwali **połamane lichtarze mosiężne, niepotrzebne żelastwo, szmaty wełniane i bawełniane — słowem wszystko to co może być jeszcze raz przerobione i zużyte bez potrzeby uciekania się do pomocy zagranicy.** Ulicami miast przeciągną wielokrotnie pochody z transparentami, wzywające ludność do „walki“.

By zachęcić szerokie rzesze publiczności, wyznaczono niezliczoną ilość nagród. Osoby, które wykażą, że potrafiły zebrać największą ilość surowców zostaną odznaczone. Już obecnie przygotowuje się rozmaite odznaki honorowe, jak premje, medale, dyplomy a nawet wyznacza bezpłatne urlopy z pełnem utrzymaniem.

Faszyzm w Anglii załamał się

po krwawych wypadkach niemieckich

Londyn, 26 lipca.

We wtorek odbyła się zapowiedziana narada ministra spraw wewnętrznych Johna Gilmoura z przywódcami opozycji labourzystów w sprawie **ewentualnego zarządzenia władz przeciw noszeniu mundurów przez członków partji politycznych i zabezpieczeniu porządku publicznego na zgromadzeniach politycznych.**

W naradzie tej **członkowie opozycji** zgodzili się, że **ruch faszystowski w Anglji znacznie osłabł** i że szczególnie po wypadkach niemieckich z 30 czerwca sympatje faszystowskie do tego stopnia osłabły, **że sprawa przestała być aktualną i że wobec tego opozycja zgodziła się, by całą kwestję odłożyć do jesieni.** Wtedy też odbędzie się narada z liberałami.

Znamienną dla tutejszej kultury politycznej jest gotowość rządu uwzględniania dezyderatów opozycji w tej kwestji, która w równym stopniu dotyczy **wszystkich trzech partyj politycznych**

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk!



Lipiec
27
Piątek

Dziś Natalji M.
Jutro Innocentego i Wik
—:—

Wschód słońca	3.46
Zachód słońca	19.36
Wschód księżyca	20.28
Zachód księżyca	5.10
Długość dnia	15.48
Ubyło dnia	30.52

Strejk w przemyśle jedwabniczym trwa

Strejk w przemyśle jedwabniczym w Łodzi, który trwa już przeszło 6 tygodni utknął na martwym punkcie. Już od kilku dni nie prowadzi się żadnych rokowań w kierunku likwidacji tego zatargu.

Według informacji, jakie uzyskaliśmy, strejkuje w Łodzi ogółem około 5000 robotników w 50 zakładach przemysłowych.

Ponieważ przedłużanie tego strejku odbija się ujemnie na sezonie w przemyśle jedwabnym, w przyszłym tygodniu podjęte znów zostaną starania w kierunku likwidacji zatargu. (i).

37 tysięcy bezrobotnych pobiera zasiłki z Funduszu Bezrobocia

Jak wynika z ogłoszonego w ostatnich dniach sprawozdania z działalności Funduszu Bezrobocia w roku 1933, liczba robotników, zabezpieczonych w Funduszu Bezrobocia, wynosiła w grudniu r. ub. 754.355 osób. Bezrobotnych robotników zarejestrowanych było 213.034, z czego zasiłki pobierało 36.933 osób. Przeciętnie na 100 ubezpieczonych przypada 4,9 pobierających zasiłki, na 100 bezrobotnych zaś — 17.3 pobierających zasiłki.

Z ogólnej liczby pobierających zasiłki 19.858 osób przypada na teren województw centralnych, 1013 na wschodnie, 11.978 na zachodnie i 5.084 na południowe.

Gwałtowna burza nad powiatami kaliskim i wieluńskim

W dniu wczorajszym nad powiatami kaliskim i wieluńskim przeciągnęła niezwykle gwałtowna burza, która wyrządziła olbrzymie straty. W szeregu wsi wybuchły pożary, które spowodowały straty na mniejwięcej 100,000 zł. Kilka osób zostało porażonych od uderzeń piorunów. Jedna osoba w czasie pożaru została śmiertelnie poparzona.

Nowa taksa aptekarska
Lekarstwa potanieją o 20 proc.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszona została nowa taksa aptekarska, która idzie po linji życzeń ludności, wysuwanych już od dłuższego czasu.

Nowa taksa aptekarska obowiązuje od 1 sierpnia b. r. Wprowadza ona niższe stawki maksymalne na szereg artykułów. W ten sposób z dniem 1-go sierpnia, ceny lekarstw będą tańsze przeciętnie o 20 procent. (i).

Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś, w piątek, dnia 27 i jutro, w sobotę, dnia 28 lipca r. b. w lokalu wydziału wojskowo - policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165 urzędować będzie od godziny 8 rano dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje oraz poborowi roczników starszych, nie posiadających jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, o ile otrzymali wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego, a zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P. P.

Na komisję należy zabrać ze sobą dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, zaświadczenie o rejestracji, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne. (b)

Reorganizacja punktów lekarskich

Klinika położnicza ubezpieczalni została skasowana. — Położnice kierowane będą do prywatnych lecznic

Zakład fizykalnej terapji i zakład dentystyczny w nowych lokalach

Po objęciu urzędowania przez nowego naczelnego lekarza ubezpieczalni społecznej w Łodzi dr. Kunickiego, dyrekcja ubezpieczalni przystąpiła do **opracowania planu zmniejszenia wydatków administracyjnych,** w ten sposób wszakże, by równocześnie ubezpieczeni wyciągnęli z tego największe korzyści.

Zwrócono więc przedewszystkiem uwagę na nieracjonalne rozmieszczenie punktów lekarskich. Punkty te były zbyt rozrzucone, co stwarzało poważną niedogodność, a z drugiej strony zbytnie ich rozróżniczkowanie powodowało, iż ubezpieczeni, mieszkający w obrębie jednego punktu, mogli korzystać tylko z usług jednego lekarza i tylko w określonych godzinach dziennie.

I oto obecnie przeprowadzono bardzo poważną **reorganizację III dzielnicy ubezpieczalni, w najbliższym czasie zaś nastąpi taka sama reorganizacja pomocy leczniczej w dzielnicy II-ej.**

Przedewszystkiem postanowiono wykorzystać wspaniały gmach leczniczy na ul. Łagiewnickiej, który stał niemal zupełnie próżny. Skasowano wobec tego wszystkie punkty, znajdujące się przy ul. Dworskiej 10 i przeniesiono je do gmachu lecznicy na ul. Łagiewnicką 34 w sposób następujący:

Punkty 1 i 3 pomieszczone zostały w pokju nr. 124, a ubezpieczeni przyjmowani będą w godzinach od 9 do 12-ej i od 4-ej do 7-ej po poł.

Punkty 4 i 5 pomieszczone zostały w pokoju nr. 117. Godziny przyjęć takie same.

Punkt 9 z ul. Dworskiej i 11-ty z ul. Nowaka 8 pomieszczone zostały w pokoju 104.

I wreszcie do lecznicy na ul. Łagiewnickiej 34 przeniesione zostaną punkty 2 i 10, które mieściły się na ul. Marcina i pomieszczone zostały w pokoju 121.

Poza tem w lecznicy zorganizowano **specjalny dyżur lekarski do nagłych wypadków**

chorób obłożnych, które zdarzą się w godzinach, w których punkty są nieczynne.

Dyżur trwać będzie w pokoju nr. 14 i znakomicie przyczyni się do odciążenia pogotowia, które używane będzie wyłącznie do nagłych nieszczęśliwych wypadków.

Przy okazji tych zmian

skasowano klinikę położniczą

ubezpieczalni społecznej, mieszczącą się w lecznicy na ul. Łagiewnickiej. Dyrekcja ubezpieczalni obliczyła bowiem, iż zawarcie umowy z klinikami prywatnemi pozwoli na zaoszczędzenie kosztów i niewątpliwie wywoła zadowolenie ubezpieczonych. Zawarto tedy umowy z klinikami położniczemi na ul. Targowej, w szpitalu ewangelickim, w klinice Betleem, w klinice Św. Iżbiety i w klinice Linas Hacholim.

Inne punkty lekarskie, znajdujące się w tej dzielnicy, a położone dalej od kliniki, również zostały skasowane wzgl. przeniesione. I tak:

Punkt 7 z ulicy Starosikawskiej 9 i punkt 17 z ul. Głowackiego 3 połączono razem w siedzibę przy ul. Głowackiego 3. Godziny przyjęć od 10 do 1-ej i od 3 do 6 po poł.

Punkt 10 z ul. Bazarnej 7 i punkt 14 z ul. Limanowskiego 127 połączono razem z siedzibą przy ul. Wrześnieńskiej 52.

Punkt 13 z ul Zgierskiej róg Pocztowej i punkt 18 z ul. Juljanowskiej połączono razem i pomieszczno na ulicy Chrobrego 4.

Punkty 15 i 16 pozostają razem na ul. Limanowskiego 127.

Niezależnie od reorganizacji punktów lekarskich, celem potanienia administracji postanowiono wykorzystać lokale będące własnością ubezpieczalni. Mianowicie zakład fizykalnej terapji i Roentgena, mieszczący się na ul. Kościuszki 19 zostaje przeniesiony do lokalu, w którym mieściła się klinika położnicza przy ul. Łagiewnickiej 34. Zakład dentystyczny z ul. Kopernika przeniesiony zostaje na ul. Żwirki do gmachu I lecznicy.

W związku z tą reorganizacją przeprowadzona będzie również redukcja personelu pomocniczego, zwłaszcza pielęgniarek, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacji. (i).

Właściciele piekarń chcą obniżyć płace o 60 proc.

Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy znowu nie dała rezultatu. — Groźba wybuchu strejku w poniedziałek

Łódź stanęła wobec groźby strejku w piekarniach. Donosiliśmy już o wypowiedzeniu umowy zbiorowej w przemyśle piekarskim, wskutek czego pracownicy zwrócicili się do inspektora pracy o interwencję, oświadczając, że bez umowy zbiorowej bezwzględnie pracować nie będą.

Wobec powyższego władze administracyjne, nie chcąc dopuścić do strejku, który mógłby mieć przykre konsekwencje, pozbawiając ludność Łodzi pieczywa, postanowiły zatarg zażegnać. Z inicjatywy starosty grodzkiego dr. Wrony w starostwie odbyła się onegdaj konferencja, na której piekarze zobowiązali się do zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami, zastrzegli się wszakże, że opracują nowy cennik płac.

I w dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja porozumiewawcza, na którą przybyli przedstawiciele pracowników i cechów piekarskich.

Na konferencji pracownicy oświadczyli, że nie zgodzą się pod żadnym warunkiem pracować bez umowy zbiorowej i domagają się utrzymania tej samej umowy, jaka obowiązywała dotychczas w przeciwnym wypadku bezwzględnie ogłoszą strejk.

W odpowiedzi przedstawiciele cechów zakomunikowali, że godzą się na podpisanie umowy, jednak nie akceptują dotychczasowych płac. Oświadczyli oni, że poważna konkurencja piekarń miejskich zmusza ich do obniżenia cen pieczywa, a tem samem płace czeladników muszą być obniżone o 60 procent, dla poszczególnych kategorji.

Pracownicy warunki te odrzucili. Na wezwanie insp. Wyrzykowskiego, który prosił strony o pewne ustępstwa, przedstawiciele cechów odpowiedzieli odmównie. Wobec takiego obrotu sprawy konferencja została przerwana.

Bezpośrednio po tem odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników piekarskich, na którem postanowiono zwołać na nadchodzącą niedzielę walne zebranie pracowników i zgłosić na niem wniosek rozpoczęcia strejku w piekarniach w nocy z 30 na 31 bm. (i).

W Wielkopolsce--susza

Spalone zboże—wyschnięte rzeczki

Podczas gdy w Polsce południowej w ciągu czerwca i lipca padały ulewne deszcze, które doprowadziły w drugiej połowie miesiąca do powodzi, w Polsce zachodniej trwała przez cały czerwiec i lipiec katastrofalna posucha, przerwana tylko na niektórych terenach krótkotrwałą burzą z ulewą.

Jadąc koleją widzi się wszędzie żółte, wypalone pastwiska i pola, a w sąsiedztwie toru kolejowego często czarne duże place spopielałej trawy, która zapaliła się od iskry z parowozu.

Susza ujemnie wpłynęła na stan zbiorów, a w niektórych miejscowościach, do których dotarły nawet krótkie deszcze w czasie burz, zaorano pola, gdyż wyschło na nich wszystko.

Po kilkutygodniowej przerwie, dopiero w ub. sobotę wieczorem spadł w Poznaniu czterogodzinny deszcz w czasie silnej burzy z piorunami. Burza ta jednakże nie ogarnęła całego województwa i tak np. w północnych powiatach Poznańskiego, w okolicach Bydgoszczy i Chodzieży nie było jej wcale. Stan wód w Warcie zmalał ogromnie. Niektóre mniejsze rzeczki w Poznańskiem wyschły zupełnie.

Mieszkańcy Poznańskiego czytają też ze zdumieniem przeszło od tygodnia wiadomości o katastrofalnych powodziach w innych dzielnicach Polski.

Deszcze zaczęły padać w Poznańskiem dopiero od poniedziałku.

Zatarg lekarzy z ubezpieczalnią

zostanie rozstrzygnięty drogą arbitrażu, o ile obydwie strony nie dojdą do porozumienia

Donosiliśmy niedawno, iż organizacje lekarskie wypowiedziały umowę w ubezpieczalni społecznej, nie chcąc dopuścić, by lekarze pracowali za wynagrodzenie procentowe, miast stałych honorarjów. W związku z tem w ministerstwie opieki społecznej toczyły się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami lekarzy i izbą ubezpieczeń społecznych. Pertraktacje te nie dały jednak żadnego niemal rezultatu, wobec czego p. minister Paciorkowski odroczył je do dnia 28 b. m. z tem, by obie strony namyśliły się i sprecyzowały swe stanowisko.

O ile w sobotę nie uda się osiągnąć porozumienia, ministerstwo opieki społecznej, nie chcąc dopuścić do strejku lekarzy w ubezpieczalniach, zarządzi rozstrzygnięcie tej sprawy na mocy arbitrażu. (i).

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91). (p)

Paul Morand

Dwudziesta rocznica wybuchu wielkiej wojny

Co się działo w Londynie? — Historyczne posiedzenie gabinetu angielskiego. — Odpowiedź króla Jerzego na list Poincarego. — Anglja decyduje się na udział w wojnie

Znakomity pisarz francuski Paul Morand, w czasie wybuchu wojny światowej był attache poselstwa francuskiego w Londynie. Obecnie, z okazji 20-ej rocznicy wybuchu wojny ogłasza on wybitnie interesujące wspomnienia z okresu 26 lipca — 2 sierpnia 1914 roku.

26 lipca 1914 roku udałem się do katedry Westminster, gdyż z obowiązku służbowego miałem być obecny na nabożeństwie żałobnem z okazji zamordowania arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie. W katedrze zebrał się cały Londyn. Mszę odprawiał kardynał Boorn. Króla angielskiego reprezentował książę Artur, kuzyn księcia Walji, który był wówczas studentem uniwersytetu w Oxfordzie. W pierwszym szeregu stali królowa i król Manuel Portugalscy. Tuż za nimi premjer Asquith, minister spraw zagranicznych sir Edward Grey i wszyscy członkowie gabinetu oraz korpus dyplomatyczny.

Specjalną uwagę zwracali na siebie członkowie poselstwa niemieckiego. — Wojna już wisiała w powietrzu i wszyscy zdawali sobie sprawę, że jeśli wybuchnie,

Niemcy odegrają w niej główną rolę

Obok radcy poselstwa von Kuehlmanna stali sekretarze von Gesch i von Schubert.

Uroczystość miała charakter zupełnie oficjalny. Serbów w Anglji nie lubiano, król i cała arystokracja angielska ubóstwiali Austrję. **Nikt nie wątpił w to, że Anglja nie zamierza nawet wtrącić się do ewentualnych działań wojennych.** — Zdawano sobie sprawę, że część gabinetu, jak ministrowie Asquith, Lloyd George, Helden i inni byli germanofilami i że **nie zgodzą się oni na udział w wojnie Anglji przeciwko Niemcom.**

Niemcy miały tę samą pewność. I gdy Anglja poczyniła pewne kroki, zamierzając jakgdyby zgłosić protest dyplomatyczny, Berlin nie zwrócił na to żadnej uwagi.

27 lipca zebraliśmy się w poselstwie francuskim. **Rozmawialiśmy na temat biegu wypadków. Dla nas było jasne, że**

wojna lada dzień wybuchnie

Ale wiedzieliśmy też, że prócz Winstona Churchilla nie mamy w gabinecie angielskim nikogo, ktoby opowiedział się za Francją. **Słynny publicysta angielski Wickhan Steed był jedynym, który pisał w tym czasie o konieczności zawarcia przymierza zbrojnego na wypadek wojny między Francją a Anglją. Ale był to głos zupełnie odosobniony.**

Nasz poseł w Londynie, Paul Cambonne, był tego dnia widocznie podniecony. Stary dyplomata w ciągu 16 lat poseł francuski w Londynie, był świadkiem zmiany trzech monarchów i wielu ministrów i wiedział, **co powinien uczynić francuz, gdy anglik zamierza podjąć jakąś decyzję: nie starać się wpływać na niego. I poseł Cambonne nie czynił nic zgoła.**

W ciągu kilku dni pozostawaliśmy w stałym kontakcie telefonicznym z Paryżem. I 30 lipca dowiedzieliśmy się tego, o czem zresztą byliśmy wcześniej przeświadczeni, że wojna jest nieunikniona. Miała się rozpocząć w najbliższych godzinach. A nie wiedzieliśmy jeszcze, czy wystąpi Anglja.

1 sierpnia było w Londynie święto bankowe i znając anglików byliśmy przekonani, że wszyscy w Londynie

odłożą decyzję przynajmniej na jeden dzień

by nie psuć tradycyjnego święta. **W godzinach popołudniowych przyjechał z Paryża William Martin z listem Poincare do króla angielskiego. Ale król Jerzy nie był Edwardem VII. Nie mógł uczynić nic więcej, jak powiedzieć naszemu szefowi sztabu kilka przyjemnych słów.**

Wieczorem pojechałem z posłem na spektakl „Borys Godunow" z Szaljapinem w roli głównej. Paul Cambonne milczał przez dłuższy czas. Wreszcie rzekł jakgdyby mówiąc do siebie:

— To będzie długa, bardzo długa wojna.

Gdy wieczorem wróciliśmy do poselstwa, rozległ się dzwonek telefonu.— Szybko podniosłem słuchawkę. Telefon z Paryża.

— Gdzie poseł? Prędko zawołać go. Mówi premjer Viviani.

Za moimi plecami Paul Cambonne dał mi znak, bym kontynuował rozmowę. Ten człowiek nie znosił telefonu.— Ale ledwo wypowiedziałem słowo, usłyszałem zirytowany krzyk premjera:

— Ja chcę mówić z posłem do stu djabłów...

Wówczas dopiero Cambonne wziął ode mnie słuchawkę.

— Panie premjerze — rzekł cicho — będę szczęśliwy, jeśli uda mi się spowodować, by ministrowie angielscy, którzy wyjechali na prowincje, zebrali się jutro na posiedzenie gabinetu.

— Wyjechali na prowincję... W takiej chwili... Co za przekleństwo... — wołał Viviani.

Ale trzeba było doprawdy nadludzkiej energji, by posiedzenie gabinetu angielskiego odbyło się w niedzielę, 2 sierpnia. Posiedzenie to było historycznem. **Na wniosek Cambonne'a sir Edward** Grey oświadczył, że

należy automatycznie wypowiedzieć Niemcom wojnę

jeśli będzie naruszona neutralność Belgji. I zarządził głosowanie. A to był błąd. Większość ministrów wypowiedziała się przeciwko temu.

Dopiero w nocy z 3 na 4 sierpnia, **gdy armja niemiecka wkroczyła na terytorjum Belgji, mimo sprzeciwów Lloyd George'a Anglja postanowiła wziąć udział w wojnie. 4 sierpnia rano obudziły nas dźwięki „Marsyljanki" rozlegające się na ulicy.**

Sekretarz naszego poselstwa Montolonne, który zarządzał archiwum, zamknął wówczas zieloną teczkę z napisem „Konflikt austro - serbski" i otworzył nową, na której wypisał ładnym, kaligraficznem charakterem pisma: „Wojna europejska"

PAUL MORAND.

„Szestiletka" w sowieckiem lotnictwie

Cała armja inżynierów i mechaników zatrudniona jest przy produkcji sprzętu lotniczego

Sowiety zwróciły obecnie szczególną uwagę na lotnictwo wojskowe, wykazując dużą troskę o jego rozwój zarówno w sensie liczebnym, jak i jakościowym.

W całej Rosji powstały liczne zakłady budowy samolotów, gdzie cała armja konstruktorów, inżynierów, mechaników i pilotów zatrudniona jest przy intensywnej produkcji sprzętu lotniczego.

Według oświadczenia „speca" do spraw lotniczych, Koroljewa, Rosja cierpi już oddawna na brak dobrych motorów samolotowych. W najbliższym czasie jednak lotnictwo sowieckie korzystać będzie mogło z nowych, doskonałych maszyn własnej produkcji w nowozorganizowanej fabryce motorów aeroplanowych.

Plan rozbudowy lotnictwa sowieckiego obejmuje sześcioletni okres czasu, otrzymał on zatem nazwę powietrznej sześciolatki.

Obecnie Sowiety pracują nad nowym typem samolotu, zbudowanego według rosyjskich projektów, który osiągnąć ma niespotykaną dotychczas w dziejach awjacji szybkość lotu.

Depesza

Henryk wysłał o 9-tej rano depeszę do Erny. Żądał, by odpowiedziała wreszcie: tak lub nie. Za 3 godziny mogła nadejść odpowiedź. Podniecony i dręczony najgorszemi przeczuciami zeszedł ze swego hotelowego pokoju na ogólną salę. Usiadł przy małym stoliku w pobliżu okna. Jakiś starszy pan przysiadł się do niego i wkrótce wywiązała się między nimi ożywiona rozmowa.

Czas mijał. Henryk powoli uspakajał się, gdy naraz boy hotelowy wręczył mu oczekiwaną depeszę. Muzyka przestała w tym samym czasie grać i młodzieniec usłyszał głośne łomotanie swego serca. Nerwowym ruchem zagasił papierosa, chcąc otworzyć telegram, gdy naraz ogarnął go jakiś niewytłumaczony strach, wobec czego postanowił przeczytać treść depeszy na górze w pokoju.

Nieznajomy uważnie obserwował niespokojne ruchy młodego człowieka.

— Czemu pan nie otwiera depeszy? Czy tak mało interesuje pana jej treść?

Henryk uśmiechnął się zakłopotany.

— Jestem bardzo zdenerwowany. Może lepiej będzie, jeżeli będą się jeszcze trochę łudził, nim dowiem się prawdy...

— Łudzić się... — powtórzył mężczyzna. Twarz jego naraz nabrała dziwnego wyrazu.

— Pojmuję pańskie wahanie — szepnął po chwili zmienionym głosem. — Rozumiem doskonale, że, mając odpowiedź, woli pan jednak nie odczytać jej; chce się pan cieszyć jeszcze przez pewien czas iluzją, która być może w następnej chwili zniknie.

Z moim przyjacielem wydarzyła się podobna historja. Przez całą noc wahał się, czy otworzyć depeszę, a nazajutrz... — W tem miejscu nieznajomy urwał.

— I cóż się stało? — zagadnął młodzieniec zainteresowany. — Czy mógłby mi pan opowiedzieć tę opowieść do końca?

— Z przyjemnością, jeśli to pana naprawdę zaciekawia. — Starszy pan chrząknął i zaczął opowiadać:

— Przyjaciel mój był zaręczony z bardzo piękną dziewczyną, która mieszkała w małem miesteczku u swych rodziców. Młoda panna — nazwijmy ja Ludwiką — zachorowała nagle bardzo ciężko. Pewnego wieczoru kolega mój otrzymał depeszę. Poprzedniego dnia doniesiono mu listownie, że stan zdrowia ukochanej znacznie się pogorszył. Otrzymawszy więc nazajutrz telegram, zbladł śmiertelnie, gdyż domyślił się, że stało się nieszczęście. Był w najwyższym stopniu zdenerwowany i nie mógł się zdobyć na to, by otworzyć depeszę. Wolał trwać w niepewności niż dowiedzieć się okrutnej prawdy. Ukrywszy telegram w kieszeni wybiegł na ulicę, chcąc uciec przed samym sobą. Miał trzy godziny czasu do odejścia najbliższego pociągu. Trzy godziny niepewności, obawy i... nadziei. Chciałby już siedzieć w wagonie. Czas jednak mijał powoli, a depesza wciąż jeszcze leżała nietknięta w kieszeni.

Młodzieniec wyobrażał sobie najgorsze. Widział już narzeczoną leżącą na marach, a jej piękna twarz zastygła w jakimś dzikim wyrazie bólu i zgrozy. Jednocześnie jednak gdzieś w małym kąciku serca czaiła się wątła iskierka nadziei: — może żyje... Prawdę zawierała depesza, lecz tej nie śmiał otworzyć.

Chodząc prawie nieprzytomny po ruchliwych ulicach miasta, dostał się przyjaciel mój pod koła auta. Zebrał się tłum i zawieziono go do szpitala. Gdy ocknął się, leżał w łóżku i lewą nogę miał mocno obandażowaną. Pierwszą myślą mężczyzny było przeczytać wreszcie depeszę, która leżała teraz na nocnym stoliku. Jakże wielkie jednak było jego zdumienie, gdy się dowiedział, że telegram nie pochodzi wcale od rodziców ukochanej, a od kolegi z ławy szkolnej, który chciał się z nim zobaczyć.

— Przypadek? — zapytał Henryk przejęty opowiadaniem.

— Nie, tylko dziwny zbieg okoliczności — westchnął opowiadający. — W parę dni później nadeszła karta od Ludwiki. W zdrowiu jej nastąpiła znaczna poprawa. Wkrótce zupełnie wyzdrowiała, ale nie wyszła zamąż za mego przyjaciela. Ten bowiem, po owym wypadku samochodowym został kaleką. Kulawy mąż? Poco? Wszak tylu jest zdrowych mężczyzn na świecie, którzy się chętnie ożenią z ładną i bogatą dziewczyną...

Nieznajomy roześmiał się gorzko.

Młodzieniec rozdarł drżącemi rękami papier i przeczytawszy szybko treść telegramu, wydał głośny okrzyk radości.

— Winszuję — zawołał starszy pan i, pożegnawszy się, szybko oddalił się ciężkim krokiem. Mimo, że Henryk był bardzo zaabsorbowany otrzymaną wiadomością, nie uszło jednak jego uwagi, że nieznajomy nieco utykał.

— Jakie to dziwne... — pomyślał i naraz zrozumiał, że człowiek ten opowiadał mu historję swego własnego życia.

Hate.

OFIARNOŚĆ ŁODZIAN

Cor..z więcej datków na rzecz pomocy dla powodzian wpływa do komitetu ratunkowego

Akcja pomocy ofiarom powodzi zatacza w naszem mieście coraz szersze kręgi. Rozpaczliwe wieści dochodzące z terenów nawiedzonych katastrofą, budzą najżywsze współczucie dla tych dziesiątków tysięcy nieszczęśliwych, którzy pozostali **bez dachu nad głową, bez dobytku, bez możności utrzymania,** i dlatego apel do społeczeństwa o pomoc dla nieszczęśliwych powodzian, znalazł jaknajżywszy oddźwięk w Łodzi.

Datki i ofiary pieniężne wpływają bez przerwy. Ale to jeszcze nie wszystko. Pamiętać trzeba, że tam czekają pomocy ludzie dorośli i dzieci, którzy nie mają w co się ubrać. Z tego też względu grodzki komitet pomocy powodzianom zainicjował zbiórkę w domach. **Od poniedziałku rozsyłane będą listy do lokatorów na zbiórkę pieniędzy, odzieży i materjałów.** Niewątpliwie każdy znajdzie jakieś stare ubranie, jakąś część garderoby, którą będzie mógł przeznaczyć na ten cel. Grodzki komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa łódzkiego, aby współdziałało z organizatorami zbiórki. Niech każdy dozorcą domu uczciwie spełni swój obowiązek i obejdzie wszystkich lokatorów, niech każdy administrator lub właściciel domu dopilnuje, aby żaden mieszkaniec **w żadnej nieruchomości nie został pominięty.** Niech każdy łodzianin rozejrzy się dobrze w swym najskromniejszym choćby majątku, czy nie znajdzie czegokolwiek, co może przydać się ogołoconym ze wszystkiego ofiarom powodzi.

Trzeba pamiętać, że jakkolwiek w dotkniętej bezrobociem Łodzi jest wielu, bardzo wielu nędzarzy, to jednak tamci, którzy ocaleli z niebywałego w naszych dziejach kataklizmu, są spewnością jeszcze bardziej biedni od najbiedniejszych z nas.

Ofiary w naturze (w odzieży, obuwiu i materjałach) składać można bądź **w składnicy centralnej (Ogrodowa 76), bądź w siedzibie łódzkiego starostwa grodzkiego (Kilińskiego 152, według wskazówek dyżurującego policjanta).**

**

Związek inwalidów wojennych ogłosił następującą odezwę do swych członków:

„Cała Polska śpieszy ofiarom powodzi z pomocą. W tej akcji Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi nie pozostanie obojętnym. Obowiązkiem naszym jest niesienie pomocy powodzianom. Dlatego też apelujemy do członków Związku: inwalidów wojennych i wdów po poległych na wojnie, aby zechcieli składać ofiary dla powodzian Małopolski, które przyjmuje kancelarja Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 33 w godzinach od 9-ej do 13 i od 15 do 18-ej.

Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego przystąpiło do współpracy z Wojewódzkim Komitetem Pomocy Ofiarom Powodzi i wyraża nadzieję, że nie zabraknie ani jednego kupca żydowskiego, który weźmie udział w zbiórce na rzecz powodzian nawet ponad swe możliwości.

Centralne Stowarzyszenie wzywa kupców żydowskich do składania ofiar zarówno w gotówce jak i w naturze bezpośrednio do kancelarji Stowarzyszenia (ul. Piotrkowska 10). Ofiary przekazane będą do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy, który ogłosi w prasie listę ofiarodawców.

Ofiary można również składać na ręce specjalnie delegowanych funkcjonarjuszy Stowarzyszenia, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje i kwitarjusze.

**

W dniu wczorajszym złożono w administracji „Republiki" następujące ofiary na powodzian:

**

	zł.
Firma „Reor", Kątna 3	50.—
Pracownicy biurowi i fabryczni firmy „Reor"	50.22
Zakład fryzjerski H. Brauera, Cegielniana 8	31.80
L. K.	3.—
Uczniowie: Henio Torończyk, Paweł Kubaków, Krysia Warhaft, Paweł Glube, Piotruś Ryba zebrali na przedstawieniu w Kolumnie	17.—
Jakób Rozencwajg	10.—

Następnie złożyli ofiary do komitetu pomocy:

Okręgowe koło Związku Inwalidów Wojennych	100.—
Rzeźnia Bałucka	1000.—
Adwokat Gollkont	100.—
Dr. Szpilfogel	500.—
Zrzeszenie Prac. Banku Polskiego	1.500.—
Dyrekcja i Prac. Izby Przem. Handl.	500.—
Spółdz. Oszczędn. Kredyt. Prac. Banku Gospodarstwa Kraj.	15.—
Karol Hardz	5.—
Henryk Hardz	20.—
Inż. Bolesław Benedykt	10.—
Pracownicy Tow. „Kropla Mleka".	60.—
Dr. Zboromirski H.	10.—
Roman Matuszewski	10.—
Urzędnicy i Robotn. Sp. Akc. A. Horak	1.610.—
Leon Hertz	20.—
Zrzeszenie Prac. Umysł. P. A. S. T.	570.—
Personel Tow. Ubezp. „Port"	44.—
Anastazja Grzegorzewska	2.—
Spółdz. Bank Związku Wykończ. i Farb.	500.—
Pracownicy Banku Związku Wykończ. i Farb.	160.—
Parafja Prawosławna — zebrano w kościele	40.—
Ejtingon Sp. Akc. Zarząd i Personel biurowy	4.054,75
Firma Oskar Mix	100.—
Drukarnia — Kotkowski	200.—
Polski Czerwony Krzyż — Okręg	300.—
Polski Czerwony Krzyż — Oddział Łódzki	200.—
Inżynierostwo Janostwo Woźniccy	20.—
Pracownicy Banku Związku Sp. Zarob.	193.75

**

Do opublikowanej wczoraj listy ofiar zakradł się błąd. Zł. 150 złożył Spółdzielczy Łódzki Bank Włókienniczy, a nie Robotniczy, jak mylnie wydrukowano.

Niski stan motoryzacji w Polsce

Polska stanie w tym względzie daleko za szeregiem krajów

Według najnowszych statystyk Polska posiada ogółem 35.200 pojazdów mechanicznych, z tego na samochody osobowe i ciężarowe przypada suma 26.100. Stanowi to poważny ubytek wporównaniu z latami 1930, 1931, 1932.

W roku 1931 posiadaliśmy 47.300 pojazdów, z tego samochodów 38.800. Ubytek więc jest stosunkowo bardzo duży.

Wogóle stan motoryzacji w Polsce jest dosyć niski. Wystarczy wskazać przykłady z innych krajów.

Oto Francja posiada na 100 mieszkańców — 44 samochody, Anglja — 35, Danja — 33,3, Szwecja — 23,8, Szwajcarja — 22,7, a Belgja — 22.3.

Pisarze polscy interesują się życiem naszej emigracji

Pisarze polscy interesują się żywo życiem naszej emigracji. **Wacław Sieroszewski i Kazimierz Wierzyński** przebywali przez pewien czas w Ameryce Północnej, jak **Wiktor** wśród górników polskich we Francji, podobnie **Juljusz Kaden-Bandrowski,** a obecnie znowu wyrusza na tereny emigracji polskiej do Francji i Belgji — **Michał Rusinek, laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Krakowa.** Podróż Michała Rusinka obejmuje Paryż i okolice, tereny koło Marsylji i Tuluzy, Lyon, Strasburg, Lille, zagłębie Pas de Calaise oraz tereny emigracji w Belgji.

Celem wyjazdu jest zapoznanie się z życiem polskiej emigracji, a głównie jej potrzebami kulturalnemi i artystycznemi. (y).

12-letnia dziewczynka

przejechana przez motocykl

Przed domem przy ul. Rzgowskiej 84 wydarzył się w dniu wczorajszym straszny wypadek przejechania przez motocykl małej dziewczynki.

Dwunastoletnia Regina Tokarska znajdowała się na jezdni w chwili, gdy od strony Chojen nadjechał z dużą szybkością motocykl LD 84461, prowadzony przez Alojzego Szola, zamieszkałego przy ul. Kątnej 24.

Nim dziewczyna, przechodząca na drugi chodnik, zdołała się zorjentować — przód maszyny uderzył ją i dziecko rzucone z potężną siłą, padło na bruk w odległości kilku metrów.

Motocyklista nie spadł z maszyny, co świadczy wymownie, iż jechał z znaczną szybkością, i korzystając z przerażenia i osłupienia przechodniów, usiłował zbiec.

Przechodnie jednak wóz zatrzymali i wezwali posterunkowego oraz pogotowie.

Lekarz stwierdził u małej Tokarskiej pęknięcie czaszki, złamanie ręki i ogólne ciężkie obrażenia i skierował nieszczęśliwe dziecko do szpitala w stanie groźnym.

Szol został zatrzymany. (g).

Złóż ofiarę na powodzian

Zabili córeczkę, chcąc się zemścić na ojcu

Cztery trupy w majątku hr. Dzieduszyckiego. — Młodocianemu mordercy grozi kara śmierci

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj głośna sprawa niezwykle krwawego napadu, połączonego z poczwórnem morderstwem na dwór hr. Dzieduszyckiego pod Łomżą.

Napad został dokonany jeszcze przed pięciu laty.

W majątku hr. Dzieduszyckiego zatrudniony był jako stangret Józef Nowicki, który na skutek pewnych wykroczeń został wydalony z pracy. Odtąd Nowicki poprzysiągł zemstę swoim chlebodawcom i pracując dorywczo jako drwal w lasach — **knuł plan krwawej rozprawy przedewszystkiem z rządcą dóbr — Świeżawskim, następnie zaś z samym hrabią.**

W tym celu Nowicki stworzył bandę zbójecką, do której wciągnął 19-letniego Hipolita Piszyńskiego i dozorcę nocnego Gołaszewskiego, który mimo swych 64 lat, do bandy przystał. Nowicki usiłował też skaptować mechanika dworskiego Matysa, który początkowo przyobiecał swój udział, jednak pod wpływem namów żony, postanowił uprzedzić dwór o napadzie.

W tym celu krytycznego dnia udał się do mieszkania rządcy, lecz go nie zastał, wobec czego postanowił zaczekać na podwórzu. W tym samym czasie nadeszła banda napastników pod wodzą Nowickiego. Matys usiłował powstrzymać Nowickiego i Piszyńskiego, nie chcąc wpuścić ich do mieszkania rządcy. Wywiązała się bójka, w czasie której **Nowicki strzelił do Matysa, raniąc go śmiertelnie. Bandyci wtargnęli do mieszkania Świeżawskiego.** Zastali tam tylko jego żonę, Zofję, dwie córeczki: Krystynę i Hannę, oraz służącą, Władysławę Zienkiewicz. Na widok napastników kobiety podniosły krzyk, lecz wówczas zbrodniarze strzelili kilkakrotnie do bezbronnych ofiar, **kładąc trupem na miejscu Zofję Świeżawską, kilkunastoletnią Krystynę i służącą Zienkiewicz.** Na odgłos strzałów przybiegła żona właściciela majątku, Wiktorja Dzieduszycka. Widząc grożące niebezpieczeństwo porwała na ręce malutką, płaczącą Hanię i poczęła uciekać w stronę dworu. Bandyci puścili się w pościg. P. Dzieduszycka wpadła do dworu alarmując męża.

Widząc, że napad się nie udał i że lada chwila zjawi się policja, banda rozbiegła się na wszystkie strony i ukryła się w okolicy. Przy dochodzeniu podejrzenie padło na wydalonego stangreta Nowickiego, jako na sprawcę napadu. Nowicki po napadzie ukrył się na strychu mieszkania Dmochowskiego, a później przeniósł się do sterty, stojącej samotnie na polu. W stercie mieszkał przez parę dni, otrzymując pożywienie od przyjaciół. W kilka dni po napadzie znaleziono zwłoki Nowickiego spalone w pobliżu sterty zboża. Na zwłokach widoczne były ślady dwuch strzałów rewolwerowych.

Policja nie rozwiązała zagadki śmierci Nowickiego. Czy zginął on śmiercią samobójczą, czy też utracił życie wskutek przypadku czy z zemsty kompanów — nie zostało ustalone.

Pozostali napastnicy zostali stawieni przed sądem okręgowym, który wymierzył im bardzo surowe kary. Piszyńskiego skazano na 15 lat więzienia, Gołaszewskiego zaś na 5 lat więzienia. Pozostałych uniewinniono.

Prokurator zaapelował od wyroku uniewinniającego Baranowskiego i Dmochowskiego oraz od wyroku na Piszyńskiego, który dopuścił się mordu na Matysie, co zostało z całą stanowczością stwierdzone.

Sprawa ta, wywołująca wielkie zainteresowanie, jako echa tak strasznego poczwórnego morderstwa, została jednak odroczona, gdyż z więzienia nie został sprowadzony Piszyński.

Sąd uznał, że skoro apelacja prokuratora domaga się dla młodocianego mordercy kary śmierci — winien on stanąć przed sądem, by trybunał mógł go widzieć i ocenić. (g)

Premjowane książeczki P. K. O.

22-gie losowanie

Dnia 25 lipca 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 22-gie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1000.— otrzymają właściciele następujących książeczek: 51.808 52938 54446 54782 55157 55247 55271 55825 55869 56553 56795 57318 58596 59410 60290 60387 60612 61442 61597 61788 62419 62822 63077 64279 64416 64621 65393 65489 65495 66216 66531 67034 67189 67938 68219 69342 69515 70325 70929 71396 72767 72900 73516 75859 76425 76692 76809 77423 77668 78161 78395 78395 78700 79355 82272 84011 85523 87203 87402 88356 88379 88511 89079 90459 90811 91429 92092 92563 92497 92643 92976 92981 93050 94630 94816 95292 95423 96474 97012 97251 97403 97888 99399 100616 100703 100846 100932 101162 101205 102220 102284 104192 106279 106904 107650 107656 107831 108608 108984 109215 109227 110688 111270 111305 111471 111674 112059 112654 113029 113164 113359 113411 113448 114033 114750 114945 115842 116162 116265 116747 116763 116954 117120 117137 117414 117634 118135 118411 118467 118904.

Ofiary na powodzian należy wpłacać na konta PKO 63.115 i 60.602

Nasz reporter zanotował...

Do mieszkania Joachima Statlera, przy ulicy Kilińskiego 44 w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i skradli różne przedmioty wartości 1000 zł.

Do mieszkania Kazimierza Rumlla przy ulicy Kopernika 33 włamali się złodzieje i skradli kasetkę zawierającą 250 zł. oraz różne inne przed mioty wartości 800 zł

W obu wypadkach sprawców poszukuje policja.

***

Zofja Armat, bez stałego miejsca zamieszkania przybyła w dniu wczorajszym do urzędu gminnego w Radogoszczu, gdzie ubiegała się o zasiłki na utrzymanie dziecka.

Gdy jej odmówiono, nieznacznie pozostawiła swe dziecko 1-rocznego chłopca w poczekalni urzędu i ulotniła się w nieznanym kierunku.

Dziecko przesłano do przytułku miejskiego w Łodzi. Za zbiegłą matką policja wszczęła poszukiwania.

W korytarzu domu przy ulicy Sosnowej 1 nieznana kobieta porzuciła dziecko liczące pięć miesięcy życia. Dziecko przesłano do miejskiego domu wychowawczego, a za matką wdrożono poszukiwania.

***

W mieszkaniu własnem przy ulicy Nawrot 5 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem Apolonja Kwiatkowska. Lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

***

Przed domem przy ulicy Dworskiej 7 targnął się w dniu wczorajszym na życie 34-letni Chaim Kelter, bez stałego miejsca zamieszkania. Kelter zażył większej dozy jakiejś nieznanej trucizny. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę zamachu samobójczego do szpitala w stanie groźnym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Na ulicy Zgierskiej na przechodzącego przez jezdnię Nuchema Rybaka ze Zgierza najechał samochód osobowy prowadzony przez szofera Andrzeja Kalwasińskiego z Kutna

Rybak odniósł uszkodzenia głowy i tułowia. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do lecznicy.

Kierowcę samochodu pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć i oddali ostatnią posługę drogiej naszej zmarłej

Eugenji Michałowej Kon

i w jakikolwiek sposób wyrazili nam współczucie, w szczególności zaś WPaństwu S. Traun, P. Mieczysławowi Hertzowi tudzież PP. urzędnikom, majstrom i robotnikom fabryki składają serdeczne podziękowanie

MĄŻ, CÓRKA I RODZEŃSTWO.

Wyrazy szczerego współczucia p. MICHAŁOWI KONOWI spowodu zgonu

ŻONY JEGO

składa Sz. Bartkowski

Narodowy socjalista skazany na 6 mies. więzienia
za zdefraudowanie składek zainkasowanyeh na rzecz partji

Przed sądem grodzkim stanął wczoraj członek partji narodowych socjalistów, Eugenjusz Fiks, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 223, oskarżony o przywłaszczenie składek i datków ze zbiórki jaką prowadził na cele partyjne.

Fiks w chwili dokonania przestępstwa musiał się cieszyć wielkiem zaufaniem swych współkolegów z partji, skoro według jego własnych zeznań, otrzymał wprawdzie nie od całego zarządu partji, ale od jednego z członków zarządu pełnomocnictwo do zbierania ofiar na zakup sztandaru i na inne bardzo liczne potrzeby organizacji.

Uzbrojony w takie nieformalnie wydane pełnomocnictwo i w kwitarjusz, Fiks zabrał się gorliwie do pracy i potrafił od szeregu osób wydostać niewielkie składki. Ponieważ nie szczędził trudów, w ciągu dwóch miesięcy pracy, t.j. **przez maj i czerwiec, uzbierał kilkaset złotych (sumy dokładnie nie ustalono) I CAŁĄ TĘ KWOTĘ PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE.**

W dniu dziewiątym lipca Fiks został aresztowany.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony przyznał się do sprzeniewierzenia, zaprzeczył jednak, by zbierał składki na mocy nieformalnego lub zgoła podrobionego upoważnienia. Pełnomocnictwo otrzymał od kierownika partji -- p. Wiktora Laksa.

Zbadany w charakterze świadka Laks nie potwierdził tej okoliczności i zeznał kategorycznie, że żadnego upoważnienia Fiksowi nie dawał.

Sąd skazał Fiksa na 6 miesięcy więzienia. (g)

Tania 8-dniowa wycieczka do Wiednia

Tutejszy Związek Rezerwistów w porozumieniu z biurem podróży Wagons-Lits Cook organizuje tanią 8-dniową wycieczkę do Wiednia w dniach od 4 sierpnia do 12 sierpnia b. r. Cena udziału w wycieczce zł. 105.— i obejmuje: przejazdy klasą trzecią z Katowic do Wiednia i z powrotem do Katowic, paszport i wizy. Miejsca w pociągu do Wiednia i z powrotem numerowane. Uczestnicy wycieczki mają prawo do bezpłatnego przewozu jednej walizy.

Pociąg specjalny odejdzie wdług następującego rozkładu jazdy:

Katowice odjazd godz. 12.23 dn. 4-go sierpnia.

Wiedeń przyjazd godz. 20.25 dn. 4-go sierpnia.

Wiedeń odjazd godz. 10,15 dn. 12-go sierpnia.

Katowice przyjazd godz. 18,52 dn. 12 sierpnia.

Przy zapisywaniu się należy złożyć zadatek zł. 50.— oraz załączyć 1) dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa lub stary paszport zagraniczny. 2) mężczyźni — książeczkę wojskową, oficerowie rezerwy zezwolenie D. O. K. na wyjazd zagranicę, 3) dowów zamieszkania. 4) 2 fotografje.

Zapisy przyjmują wyłącznie do dn. 1 sierpnia 1) Związek Rezerwistów okręgu łódzkiego, ul. Przejazd Nr. 36 tel. 124-77 i biuro podróży Wagons-Lits Cook, ul. Piotrkowska 64, telefon 170-77.



W obozie pracy junaczek

Wielkie Litery S.O.M. z zielonych gałązek widnieją wplecione w klomb, który zdobi podjazd piętrowego murowanego budynku, aż po szczyt dachu, obrośniętego gęsto dzikiem winem.

Piętrowy budynek i obok stojący parterowy, mieszczą w sobie członków obozu pracy. Obóz Pracy — to brzmi nieco surowo, nic jednak ostrego ani surowego niema wtych bielonych ścianach, zieloności drzew i kwiatach na trawnikach. Wesoło powiewa biało-czerwona chorągiew na wysokim maszcie widoczna daleko, z szosy wiodącej do Piątku, którą dojeżdża się do Brysk — żeńskiego obozu pracy. — Bryski położone są w powiecie łęczyckim, pomiędzy Piątkiem, a Łęczycą.— **Goszczą one 101 dziewcząt, rekrutek obozu pracy — junaczek, jak je tu powszechnie nazywają.**

Żeński obóz pracy w Bryskach, założony i będący pod opieką Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, którego centrala znajduje się w Warszawie, powstał jako jeden z pierwszych obozów, zorganizowanych z myślą o zatrudnieniu młodzieży w dzisiejszych czasach głodu pracy.

Pierwsze junaczki przybyły do Brysków jeszcze w miesiącu lutym. Odrazu chętnie i z energją zabrały się do pracy. **Obóz jest samowystarczalny, czyli, że wszystkie prace dla siebie wykonywane są przez junaczki.** Dziewczęta nie mogą być zatrudnione przy ciężkich robotach fizycznych, jak ich koledzy z męskich obozów pracy, to też **junaczki odwzajemniają się im, szyją całe stosy bielizny i ubrań roboczych, przeznaczonych dla junaków.**

Do obozów pracy przyjmowane są dziewczęta w wieku lat od 15 do 22. Są to wyłącznie dzieci rodziców bezrobotnych. Widziałem te dziewczęta, w chwili, gdy wyjeżdżały do obozów. Były zmizerowane, przygnębione i wszystkie wyglądały znacznie młodziej, aniżeli ich wiek wskazywał. Byłam w Bryskach. Widziałam je ponownie po półrocznym pobycie w obozach pracy. Trudno w tych zdrowych, opalonych i przeważnie dobrej tuszy, dziewczętach poznać te same zmizerowane „rekrutki", które w lutym opuszczały Łódź.

Młoda, sympatyczna komendantka obozu, pani Wojdałowa, udziela mi uprzejmie wyjaśnień.

— Przedewszystkiem więc tryb życia moich junaczek. Na 101 dziewcząt, w szwalni zatrudnionych jest stale 85, reszta zajęta jest przy pracach gospodarskich, w kuchni, pralni i sprzątaniu. 15 dziewcząt odkomenderowanych do prac gospodarskich zmienia się co tydzień. Niestety ponieważ mamy tylko 85 maszyn, wszystkie krajowej firmy, proszę pani — chwali się komendantka — pracujemy na dwie zmiany. **Pierwsza zmiana wstaje o godzinie 5 i pracuje do dwunastej, druga zmiana wstaje o godzinie siódmej i pracuje od pierwszej do 19-ej.** Tryb życia jest uregulowany. Rano pobudka, gimnastyka, mycie, śniadanie i praca. **Sześć godzin pracy, przerywanej pięciominutowemi przerwami dla ćwiczeń fizycznych.** — Później pogawędki z dziedziny wychowania obywatelskiego, wychowanie fizyczne i raz tygodniowo przysposobienie wojskowe kobiet. Wszystko pod kierunkiem wykwalifikowanych instruktorek, które mieszkają w obozie. Jest nas tutaj razem sześć osób personelu. Wszystko młode, zdrowe i tchnące radością życia dziewczęta.

Praca w szwalni odbywa się systemem i w tempie amerykańskiem. Przez pewien czas mieliśmy instruktorkę do kraju, która według szablonu kroiła duże zapasy części bielizny. Junaczki zszywają je następnie na maszynie i wykańczają. Szyjemy bieliznę dla męskich obozów i oczywiście własne umundurowanie. Junaczki, po przybyciu do obozu, dostają bieliznę, szyją sobie szarą spódnicę z grubej surówki, białą bluzkę i niebieski fartuch do pracy. — Praca w szwalni idzie składnie i możemy pochwalić się ładnemi rezultatami. **85 dziewcząt wykańcza w przeciągu sześciu godzin pracy od 230 do 260 sztuk bielizny.**

100 junaczek stanowi drużynę, drużyna dzieli się na 4 zastępy, zastęp na sekcje. Życie zbiorowe jest wspaniale rozwinięte. Junaczki mają rozległy samorząd: sąd koleżeński i własną spółdzielnię, w której największym popytem cieszą się... kartki pocztowe. Niema tu ostrego regulaminu, są przepisy tylko konieczne dla zachowania harmonji życia zbiorowego.

Płaca ich wynosi po 50 groszy za dzień przepracowany, i 5 złotych miesięcznie wpłacanych na książeczkę P.K.O. No i oczywiście wikt. Utrzymanie jest wspaniałe. Posiłek otrzymują cztery razy dziennie, a smak potraw, niczem nie ustępuje zwykłym wiejskim pensjonatom.

Jest niedziela i junaczki mają dzień wolny od zajęć. Ponieważ deszcz pada, zgrupowały się wszystkie w jasnej i przestronnej świetlicy, gdzie czytają książki, pożyczane z wędrownej biblio-
wymizerowanych kobiet w świetlicy
teki, piszą listy do rodziny i... swoich chłopców oraz słuchają radja. Kilka — to matki, które przyjechały odwiedzić swoje pociechy.

Wdaję się w rozmowę z wysoką szczupłą robotnicą z Łęczycy.

— Zadowolona pani z pobytu córki w obozie pracy?

— Bardzo proszę pani. Wygląda lepiej, niż w domu i taka wesoła. Ładnie tu jest, pracy niewiele i życie dobre...

Ponieważ do Brysk przyjechał również i pan radca wydziału Opieki Społecznej województwa łódzkiego, częsty i bardzo lubiany gość przez junaczki „duchowy" opiekun obozu, jak go nazywa kierowniczka, więc dziewczęta rozbawiły się i poczęły śpiewać. Nieuczone, wesołe piosenki na melodję najromaitszych szlagierów. Ale teksty własne. Niezłośliwa, wesoła satyra na kierowniczki, instruktorki i życie obozowe.

Raz tygodniowo przyjeżdża do Brysków lekarz z Łęczycy, który pozatem jest do dyspozycji na każde wezwanie. Co miesiąc urządza on pogadankę z dziedziny higjeny i nawet założył w obozie oddział Czerwonego Krzyża. Częstym gościem jest również pani starościna Pajdakowa z Łęczycy, serdeczna opiekunka dziewcząt.

***

Na pożegnanie dziewczęta, które dziś mają gości, przyjechało bowiem kilka matek i braci, urządzają tany na murawie. — Tańczą bardzo zgrabnie pod dźwięk skrzypiec, na których gra junaczka. Skrzypce skrzypią i drapią, ale taniec wychodzi wcale udatnie, ku zadowoleniu instruktorki wychowania fizycznego, która niby z obojętną miną i gwizdkiem w ustach, śledzi ruchy swych pupilek. Ma się czem poszczycić.

Samochód warczy niecierpliwie.

— Dowidzenia dziewczęta i szczęść Boże w pracy..

Iva

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Komercjalizacja Pożyczki Narodowej

Komercjalizacja Pożyczki Narodowej czyni już swe pierwsze kroki. Przeprowadzana jest z uznania godną ostrożnością. Widocznem jest, iż czynniki decydujące mają na oku następujące cele: 1-mo: **umożliwienie posiadaczom, nie chcącym poprzestać na odcinaniu kuponów od swych papierów, odmienne zużytkowanie tych walorów;** upowszechni to przekonanie, że pożyczka państwowa, nawet udzielona w wykonaniu moralnego obowiązku obywatelskiego, nie jest wyzbyciem się majątku na rzecz państwa; 2-do: równoczesne **koncentrowanie obligacyj,** których się tacy posiadacze wyzbywają **w t. zw. „silnych rękach“,** to jest takich, które nie rzucą na rynek papierów państwowych i nie zepsują tego rynku; 3-tio: **wykorzystanie wypadków dozwolonego wyzbywania się obligacyj jako elementów ogólnej polityki gospodarczej.**

Jak już wiadomo — narazie (poza ustawowem uprawnieniem do spłaty podatku spadkowego) zezwolonem będzie odstepowanie obligacyj na pokrycie zobowiązań względem instytucyj kredytowych oraz na pokrycie składek asekuracyjnych.

W pierwszym z tych dwu wypadków operacje pożyczką 33/34 staną się **doniosłym elementem polityki oddłużeniowej.** Instytucje kredytowe, które sobie na to będą mogły pozwolić — zachowają zapewne uzyskane tą drogą walory w swych portfelach. O bezpieczną i fruktyfikującą lokatę dzisiaj instytucjom tym niełatwo: 6 procent rocznie w najbezpieczniejszej postaci będzie niewątpliwie dużą zachętą; dla zasobniejszych instytucyj już sama **potencjalna możność lombardu do 60 procent będzie wystarczała praktycznie jako pogotowie kasowe.** W ten sposób wolno mieć pełną nadzieję, że lombard ten sam przez się z ogólno - gospodarczego punktu widzenia mniej dodatni — wykorzystywany będzie w minimalnych rozmiarach.

Równie racjonalnie wydaje się nam ujęta koncepcja zużytkowania walorów Pożyczki Narodowej na ubezpieczenie życiowe.

Towarzystwa asekuracyjne obowiązane są lokować, jak wiadomo, swe fundusze ubezpieczeniowe (rezerwę składek i inne fundusze techniczne) wyłącznie w sposób określony w ustawie o kontroli ubezpieczeń, a dający szczególne warunki bezpieczeństwa. Wśród dozwolonego rodzaju lokat — jest oczywista także i papier, emitowany czy gwarantowany przez państwo.

Zezwolenie na przyjmowanie składek w obligacjach Pożyczki Narodowej — **daje więc zarazem możność towarzystwom wciągania tych obligacyj do stanu ich funduszów ubezpieczeniowych. Interes towarzystw jest więc w ten sposób salwowany.**

Podane już przez prasę przepisy o wykupie i zastawie polis opłaconych obligacjami Pożyczki Narodowej — zapobiegną nadużyciom, zapomocą których mogłyby być obchodzone przepisy, zakazujące bezpośredniego spieniężania papierów. Jak wiadomo — wykup takich polis realizowany będzie mógł być tylko obligacjami pożyczki, a zastaw — wogóle zakazany. W ten sposób klijent towarzystwa, który zgóry liczy na nieopłacanie ubezpieczenia albo taki, który znajdzie się w niemożności materjalnej opłacania składek — **będzie musiał pozostać przy ubezpieczeniu,** dokonywując t. zw. redukcji a więc zamieniając swe ubezpieczenie na zmniejszone co do wysokości: a wolne od opłaty składek.

Jesteśmy krajem o niedorozwiniętym systemie ubezpieczeń życiowych. Jest więc bardzo szczęśliwem rozwiązaniem problemu skomercjalizowania Pożyczki Narodowej — **skierowanie części tkwiącego w niej kapitału na pobudzenie interesu asekuracyjnego.**

W ten sposób komercjalizacja Pożyczki Narodowej obok elementu polityki oddłużeniowej, o czem na wstępie wspominaliśmy, **stanie się także elementem polityki pro-kapitalizacyjnej.** Celowość popierania kapitalizacji we wszelkich jej postaciach leży oczywista w naszych warunkach, poza obowiązkiem dowodzenia.

Dr. A. Z.

Upłynnienie rynku pieniężnego w Łodzi
Znaczne wzmożenie obrotów dyskonterskich

W miesiącu bieżącym zaznaczyło się **na łódzkim rynku dyskontowym poważniejsze ożywienie.** Pozostaje to w związku z bardzo słabym ostatnio zainteresowaniem walutami zagranicznemi, wskutek czego **posiadacze wolnej gotówki przerzucili się obecnie na dyskonto weksli.**

Ożywienie powyższe trwało do ostatniej niemal chwili, dopiero od początku tygodnia bieżącego, wobec zbliżającego się ultima, obroty uległy pewnemu zmniejszeniu.

Stopa dyskontowa dla materjału wekslowego traktowana jest nadal indywidualnie, w zależności od jakości materjału.

Zaznaczyć należy, iż materjał wekslowy pierwszorzędny, to znaczy zaopatrzony w żyra firm bezwzględnie pewnych, należących do tutejszego wielkiego przemysłu włókienniczego, był nadal bardzo **silnie poszukiwany i brak materjału tego na rynku dawał się odczuwać bardzo dotkliwie.** Orjentacyjna stopa dyskontowa dla tych weksli wynosiła przeciętnie 10 procent w stosunku rocznym. Materjał wekslowy drugorzędny, również bardzo dobry, realizowano dość ostrożnie przy stopie procentowej od 1,00 do 1,25 procent w stosunku miesięcznym.

Wreszcie materjał wekslowy, t. zw. finansowy, dyskontowano po 1,5 proc. do 2 procent miesięcznie.

Należy przypuszczać, że już na początku przyszłego miesiąca, **obroty na tuteiszym rynku prywatnym ponownie wydatnie wzrosną tembardziej, iż ilość płynnej gotówki znacznie się w bieżącym miesiącu zwiększyła** i posiadacze jej, wobec ustabilizowanej sytuacji na rynku zarówno dolarów, jak i funtów, ostatnio dość chętnie realizują weksle, **konkurując nawet z bankami prywatnemi,** jeżeli chodzi o stopę procentową, przy dyskoncie weksli bezapelacyjnie pewnych.

Eksport włókienniczy z Bielska
wykazuje w r. bież. wzrost o 37 proc.

Eksport włókienniczy z okręgu Bielskiego w czerwcu br. **wyniósł 2.621 kg. prawie wyłącznie wełnianych tkanin czesankowych wartości 81.531 zł.** Eksport kierował się głównie do Argentyny (530 kg. wartości 16.402 zł.), Chin (467 kg. wartości 11.984 zł.), Jugosławji (458 kg. wartości 14.981 zł.), Palestyny (389 kg. wartości 12.157 zł. (Mi Szajcarji) 276 kg. wartości 10.741 zł. Do Austrji, Persji. Szwecji, Holandji, Węgier, Czechosłowacji i Estonji wyeksportowano drobniejsze ilości.

W pierwszem półroczu br. wyeksportowano z okręgu bielskiego 18.295 kg. tkanin czesankowych wartości 616.459 zł., co w porównaniu z eksportem w pierwszem półroczu 1933 r., który wynosił 12.693 kg. wartości 447.503 zł., — przedstawia **wzrost eksportu w bież. roku ilościowo o blisko 37 proc., a co do** wartości o około 27 prc.

Wskaźniki cen hurtowych
Poprawa cen ziemiopłodów

Wskaźnik ogólny cen hurtowych w czerwcu r. b. wyniósł (przy podstawie 1928=100) 55,8 czyli **spadł w porównaniu z majem r. b.,** kiedy wynosił 56,0. W czerwcu r. ub. wskaźnik ten wynosił 60,1.

Wskaźniki poszczególnych grup specjalnych przedstawiały się w czerwcu r. b. następująco (w nawiasie wskaźnik za maj r. b.): żywność i używki 51,6 (51,5), żywność i używki nabywane przez spożywców 59,9 (59,9), **artykuły rolne krajowe 46,4 (46,3), artykuły przemysłowe 59,9 (60,3),** surowce i półfabrykaty przemysłowe 57,8 (58,4), materjały budowlane 51,4 (53,0), artykuły nabywane przez rolnika 71,6 (71,7). **Wskaźniki z czerwca r. b. są naogół niższe od wskaźników z czerwca r. ub.** z wyjątkiem surowców, które są w chwili obecnej droższe niż przed rokiem. Zaznaczyć należy, że **wskaźnik cen ziemiopłodów wzrósł w czerwcu r. b. w porównaniu z majem r. b. dość poważnie, bo z 34,8 do 38,1,** pozostając jednak o wiele poniżej wskaźnika z czerwca r. ub. (49,6).

Mocna tendencja
na rynkach zbożowych

Tendencja na krajowych giełdach zbożowych, mimo ukazania się już żyta z nowych zbiorów i zawierania niem od dwuch dni oficjalnych tranzakcyj, **pozostaje w dalszym ciągu mocna.** Podaż żyta na rynku wewnętrznym jest ograniczona wobec niepomyślnych warunków, w jakich odbywa się w tym roku zbiór żyta. Zwłaszcza utrudniły żniwa w województwach zachodnich ulewne deszcze. Niewątpliwie do powstrzymania podaży nowego żyta przyczyniła się także olbrzymia klęska powodziowa, która zniszczyła na terenach zalanych wodą większość zbiorów. **Wobec mocnej tendencji cen na żyto, zwyżkowo kształtują się też ceny na pozostałe zboża chlebowe.**

W niemałym stopniu do tej zwyżkowej tendencji przyczyniają się też wiadomości o **zmniejszonych zbiorach niemal we wszystkich państwach europejskich, oraz w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa, tegoroczny zbiór pszenicy w Stanach Zjednoczonych wykaże niedobór i Stany Zjednoczone w dużym stopniu zużyją posiadane na składach zapasy. Posucha w pierwszych miesiącach wegetowania zbóż dała się również we znaki plantacjom ryżu w Chinach, wskutek czego Austrjalja nadwyżki swe skieruje niewątpliwie na rynek azjatycki. **Należy się więc spodziewać utrzymywania mocnej tendencji przez dłuższy okres czasu.**

Wobec stosunkowo małej podaży, eksport zboża z Polski uległ zmniejszeniu. Na rynkach zagranicznych ceny na żyto kształtują się dość mocno. Za żyto polskie płacono w tych dniach 12.50 zł. za 100 kg. cif porty odbiorcze.

Giełda warszawska.

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach zmniejszonych. Notowano: Berlin 203.75 (—150), Belgja 123.75, Gdańsk 172.53, Holandja 358.30, Koopenhaga 119.25 (—10), Londyn 26.68 (—2), New York kabel 5.29,88, Oslo 134 (—25), Paryż 34.91, Praga 21.99 (—1), Szwajcarja 172.63, Włochy 45.45 w obrotach prywatnych: marka niemiecka 196.25 (—125), szyling austrjacki 99.25 (—60), korona czeska 21.87, frank francuski 34.92, frank szwajcarski 172.45, funt angielski 26.67, dolar 5.28, rubel złoty 4,58,50, dolar złoty 8.91,25, rubel srebrny 1.36, bilon 0.63, Bank Polski płacił z banknoty dolarowe 5.26.

AKCJE. — Dla akcyj tendencja była słaba, przy obrotach większych jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 84.50 (—100), Lilpopy 9.60 (+5),, tranzakcje dokonane, a nienotowane: Bank Handlowy 26, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 7, Rudzki 2, Nobel 0.70, Ostrowiec 20, za Starachowice chciano płacić 10.55.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych przeważała tendencja słaba przy obrotach niewielkich. Notowano 4 proc. dolarowa 53, 5 proc. kolejowa 59 (+50), 6 proc. dolarowa 73—72,50 (—25), 7 proc. stabilizacyjna 67,25—67.13—67.25 (—38), odcinki po 500 dolarów 67.38—67.25—67.38, 8 proc. Przemysłu Polskiego 75 (—50), 7 proc. Przemysłu Polskiego 65 25 (—75), 4 i pół proc. ziemskie 47.50 (—25), drobne odcinki 47.25—47. (—50), 7 proc. ziemskie dolarowe 46.75 (—50), 5 proc. Warszawy 1933 r. 57.50 (—25), 6 proc. obligacje Warszawy 8-m i 9-ta emisja 53.38 (+13), tranzakcje dokonane, a nienotowne: 3 proc. budowlana 44.80 (—20), 4 proc. inwestycyjna zwykła 117—116,50 (—50), 7 proc. śląska 65.50, 8 proc. dillonowska 84.50, 4 i pół proc. Warszawy 63.88 (—12 5 proc. Warszawy 69.13, odcinki po 200 zł. 73, odcinki po 100 zł. 75, za 7 proc. warszawską dolarową żądano 63.50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.28, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z 1933 r. — 51.25, poż. budowlana — sprzedaż 45.00, kupno 44.75, poż. inwestycyjna 117.00—116.50, poż. stabilizacyjna 67,50—67.25, dolarówka 53,25—53.00, Bank Polski 86.00—85.00. Tendencja utrzymana.

***

Poza funtem, który stale obecnie wykazuje paropunktowe wahania kursowe, tendencja dla walut jest utrzymana. Dolar w żądaniu 5.28, w płaceniu 5.26, marka w sprzedaży 2.00, w kupnie 1.98, funt angielski 26.68 w żądaniu i 26.60 w płaceniu.

Bank Polski również obniżył kurs funta o 2 punkty do 26.56, kurs dolara natomiast pozostał na ustabilizowanym poziomie 5.25 za odcinki drobne, 5.26 za odcinki większe i 5.28 za czeki.

Rynek papierów wartościowych bez obrotów.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 14.50—14.75, pszenica 21.50—22.00, jęczmień 15.50—16.00, owies 15.50—16.00, mąka żytnia 1) 21.50—22.50, mąka żytnia 2) 22.50—23.50, mąka pszenna 32.00—34.00, otręby żytnie 10.50—11.00, otręby pszenne 10.50—11.00, otręby pszenne grube 11.25—11.75, rzepak 40.00—42.00, wyka 20.00—21.00, peluszka 20.00—21.00, groch Victoria 34.00—38.00, łubin niebieski 10.00—11.00, łubin żółty 110.00—12.00. Usposobienie ogólne wyczekujące.

Obrady w Zw. Izb
Przemysłowo-Handlowych

(m) W Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie rozpoczną się dzisiaj obrady międzyizbowej komisji skarbowej, poświęcone sprawie rozporządzenia wykonawczego do nowej ordynacji podatkowej. W ciągu dwudniowych obrad samorząd gospodarczy poruszy i omówi szereg naistotniejszych zagadnień z dziedziny podatkowej, a więc kwestję wymiaru podatków, traktowania dowodów, służących jako podstawy wymiarowe, odwołań etc.

Z ramienia Izby łódzkiej w obradach weźmie udział wicedyr. Izby dr. Sand.

W poniedziałek odbędzie się zebranie międzyizbowej komisji kompensacyjnej, która zajmie się sprawą dalszej polityki kompensacyjnej i rozpatrzy szereg wniosków, dotyczących tranzakcyj wymiennych.

Wzrost uruchomienia
w przemyśle łódzkim

W okresie od 9 do 15 b. m. w 33 fabrykach wielkiego przemysłu bawełnianego zatrudnionych było 43.169 robotników, a więc znacznie więcej niż w okresie poprzedzającym.

W wielkim przemyśle wełnianym w 18 fabrykach pracowało 12352 robotników, t. j. o 200 więcej niż w poprzednim okresie sprawozdawczym.

Wzrost zatrudnienia w przemyśle włókienniczym wskazuje na rozpoczęcie już prac dla sezonu zimowego.

Na fali radjowej.

—::—

60 PROC. MUZYKI.

W okresie letnim kierownictwo radjofonji polskiej, tak. jak to ma zresztą miejsce na całym świecie, nastawiło program na nutę rozrywkową. Najważniejszem posunięciem w tej dziedzinie jest zwiększenie znaczne procentu audycyj muzycznych, które w preliminarzu na okres letni ustalone zostały na 60 proc. ogółu audycyj. Statystyka za pierwszy miesiąc okresu letniego wykazuje pewną rozbieżność między preliminarzem, a życiem, która wynika przedewszystkiem w dużej ilości reportaży przeprowadzonych z poza studja. Wędrówki mikrofonów jednak nie obciążają programu, a raczej ożywiają go, stanowią jeden z najbardziej atrakcyjnych czynników w okresie letnim. To samo zjawisko zresztą daje się zaobserwować również i w pracy radjofonji zagranicą.

WYMIANA PROGRAMÓW RADJOWYCH Z ZAGRANICY.

W ubiegłym roku radjofonja polska nadała ogółem 33 audycyj transmitowanych przez główne rozgłośnie europejskie. W tym samym czasie transmitowaliśmy z zagranicy 46 audycyj. Wśród rozgłośni, które transmitowały audycje polskie widnieją takie stacje jak: Berlin, Genewa, Florencja, Londyn, Medjolan, Praga, Turyn, Triest. Najwięcej audycyj polskich transmitowały rozgłośnie czechosłowackiej, a nastepnie italskie. Natomiast jeżeli chodzi o audycje transmitowane przez nas z zagranicy, to na pierwszem miejscu stoją rozgłośnie austrjackie z Wiedniem i Salzburgiem na czele.

ROZMOWA Z ZAGRANICĄ NA FALI ETERU.

W związku ze Zjazdem Polaków z zagranicy, który rozpoczyna się w pierwszych dniach sierpnia „Polskie Radjo" transmitować będzie szereg uroczystości z tego Zjazdu tak w Warszawie, jak i w innych miastach Polski. Pozatem jednak „Polskie Radjo" wprowadza bardzo ciekawą inowację, oddając mikrofon na usługi Polaków z zagranicy. Oto w dniach od 1 do 9 sierpnia o godz. 23.05 do 23.10, przemawiać będą przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej Polasy z zagranicy do swoich bliskich, przebywających w ośrodkach emigracji polskiej w różnych krajach europejskich. Codziennie w ciągu 5-ciu minut przemówi cztery osoby, dzieląc się wrażeniami z Ojczyzny ze swoimi i najbliższymi, którym nie danem było uczestniczyć w Zjeździe. Pozatem w dniach od 9 do 13 sierpnia takie same audycje nadane zostaną z rozgłośni lwowskiej, katowickiej, krakowskiej i poznańskiej. Ze względu na konieczność jaknajszybszego poinformowania o tych audycjach polskich rodzin przebywających zagranicą, cała prasa polska krajowa i emigrcyjna proszona jest gorąco o przedrukowanie tej informacji.

Rzecz jasna, że audycje te nie mają znaczenia dla emigracji polskiej w Ameryce, gdyż nie będą one transmitowane na drugą półkulę.

ECHA FESTIVALU Z BAYREUTH NA POLSKICH FALACH RADJOWYCH.

W sierpniu, tak jak rok rocznie, roz poczynają się w Bayreuth tradycyjne festivale poświęcone Wagnerowi. Ramy festivalu obejmują oprócz innych dramatów muzycznych teatralogję wagnerowską — „Pierścień Nibelungów".

„Polskie Radjo" chcąc dać możność swoim słuchaczom wzięcia udziału w festivalu, który pozwoli im przeżyć najpiękniejsze, na najwyższym poziomie wrażenia muzyczne — zgłosiło do dyrekcji Radja niemieckiego propozycję transmitowania Uroczystości Wagnerowskich. Dwóch pierwszych części teatralogji, t. j. „Złota Renu i „Walkirji" „Polskie Radjo" transmitować nie może, gdyż w tym okresie nadany będzie cały szereg uroczystości legjonowych z marszu „Szlakiem Kadrówki", natomiast rozgłośnie „Polskiego Radja" nadawać będą część III teatralogji, a mianowicie — „Zygfryda" w dniu 7 sierpnia o godz. 16.00 do 22.30 z dwiema godzinnemi przerwami, które wypełni normalny program radjowy. Transmisja „Zygfryda" poprzedzona będzie pogadanką dr. Władysława Fabry o godz. 15.40. W dniu 9 sierpnia — transmitowane będą 3 ostatnie obrazy IV-ej części teatralogji, t. j. „Zmierzchu bogów" o godz. 21.12. Audycje te poprzedzi również przedmowa dr. Fabry.

Aby bliżej zorjetować radiosłuchaczów z całością teatralogii — „Pierścień Nibelungów" — prelekcję na ten temat wygłosi Zdzisław Jachimecki dnia 5-go sierpnia o godz. 20.35.

Sensacyjny eksperyment lekarski w Moskwie

Człowiekowi zasilono jego organizm krwią dwu psów

W instytucie eksperymentalnym przelewania krwi w Moskwie dokonano ciekawego eksperymentu. Robotnik, któremu groziła poważna operacja z wielką utratą krwi zgodził się na propozycję zasilenia jego organizmu wycieńczonego chorobą, krwią dwu psów.

Operacja udała się szczęśliwie, a transfuzja krwi specjalnie do tego przygotowanych psów rasowych — wyżłów dała znakomite wyniki. Robotnik powraca do zdrowia w szybkiem tempie.

SPORT.

Austria—ŁKS 4:1 (2:0)

Ładna gra wiedeńczyków

Wiedeńczycy demonstrując bardzo ładną grę rozstrzygnęli spotkanie zupełnie łatwo na swą korzyść, wygrywając je w stosunku 4:1 (2:0). Przewyższali oni łodzian bardzo znacznie pod wszystkiemi względami, to też przez cały czas spotkania mieli wyraźną przewagę.

Najlepiej wypadła u wiedeńczyków lewa strona ataku Viertel, Spechtl. Obaj ci gracze zdobyli po dwie bramki. Jedyną bramkę dla łodzian strzelił Durka z rzutu karnego. Sędziował p. Rettig.

Oslo - Łódź 2:0

Pierwszy dzień tenisowego spotkania międzymiastowego

W dniu wczorajszym rozpoczęło się na kortach helenowskich międzymiastowe spotkanie tenisowe Oslo — Łódź. — Po pierwszym dniu meczu prowadzą goście 2:0. Smith wygrał z Grohmanem 6:1, 6:2 i Haanes pokonał Schroedera również 6:1, 6:2. W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędzie się gra podwójna.

Łodzianie na mistrzostwach torowych Polski

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie mistrzostwo kolarskie Polski na torze. W zawodach tych weźmie też udział pięciu zawodników łódzkich, a to Einbrodt, Zimerman, Schmidt, Dressler i Raab. Tytułu mistrza broni łodzianin Pusz, występujący jednak w barwach WTC.

Najlepsze koszykarki Polski w Łodzi

Polski Związek Gier Sportowych postanowił wysłać kobiecą reprezentacyjną drużynę drużynę koszykówki na igrzyska londyńskie w dniach 9 — 11 sierpnia. W związku z tem zarządził P. Z. G. S. na nadchodzącą niedzielę spotkanie treningowe w Łodzi. Do teamu treningowego wyznaczone zostały z Łodzi dwie zawodniczki Gruszczyńska i Głażewska (IKP).

Jutro gra Austrja z Union Touringiem

Piłkarze Austrji, po zwycięskim meczu z ŁKS-em pozostali jeszcze w Łodzi i w dniu jutrzejszym rozegrają mecz z Union-Touringiem. Spotkanie powyższe odbędzie się na boisku ŁKS-u o godzinie 5.30.

Mecz wiedeńczyków z wicemistrzem Łodzi zapowiada się bardzo interesująco, szczególnie po pięknej grze jaką zademonstrowali goście we wczorajszem spotkaniu.

WLTK—WKS 22 3:0

W Warszawie odbywa się drużynowy mecz tenisowy pomiędzy WLTK a WKS22 z cyklu gier o mistrzostwo drużynowe Polski. Po pierwszym dniu meczu prowadzi WLTK 3:0.

Poszczególne wyniki brzmią następująco: Spychała — Goldstein 6:3, 6:2. Wojciechowski—Krasuski 6:1, 6:1. Wojciechowski — Goldstein 6:1. 6:3.

Mecz piłkarski Łódź—Budapeszt przełożony

Mecz piłkarski Łódź — Budapeszt, którego rozegranie przewidywane było w Łodzi już w dniu 7 sierpnia nie odbędzie się w tym terminie. Reprezentacja stolicy Węgier grać będzie w Polsce dopiero we wrześniu i w tym też terminie gościć będzie najprawdopodobniej w Łodzi.

Prezes Thiele

kierownikiem reprezentacji Polski

Jednym z kierowników reprezentacji kolarskiej Polski na mistrzostwa świata w Lipsku i kierownikiem naszej ekipy na mecz Polska — Niemcy wyznaczony został przez PZTK łodzianin prezes Artur Thiele.

Prezes Thiele jest inicjatorem całego spotkania i dzięki jego energji w pierwszym rzędzie dochodzi ono do skutku.

Legja poznańska w Łodzi grać będzie z Widzewem i Turystami

Kierownictwa Widzewa i Union-Touringu prowadzą pertraktacje z mistrzowskim zespołem Poznania — Legją w sprawie jej przyjazdu na dwa mecze do Łodzi. Legja ma grać z obu powyższymi klubami już w sobotę i niedziedzielę 4 i 5 sierpnia.

Dziś początek meczu

Danja—Polska

Dziś rozpoczyna się w Warszawie na kortach Legji spotkanie międzypaństwowe Danja — Polska. Spotkanie to ma charakter towarzyski i trwać będzie trzy dni.

Libertas zwycięża team

W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie spotkanie piłkarskie pomiędzy kombinowanym zespołem, złożonym z graczy Wisły i Cracovji a wiedeńską drużyną Libertas. Mecz zakończył się zasłużoną wygraną wiedeńczyków w stosunku 3:2 (1:0). Dwie bramki dla gości zdobył Vita, a jedną Sempo. Dla krakowian bramki strzelili Kisieliński i Makowski.

Złóż ofiarę na powodzian

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Występy Artystycznego Teatru Rosyjskiego.

Dziś w piątek na ogólne żądanie publiczności raz jeszcze jeden (bezwzględnie ostatni) arcywesoła współczesna komedja sowiecka Szkwarkina „Czużoj rebjonok" w wykonaniu doskonałego zespołu teatru Stanisławskiego z Moskwy.

W sobotę i w niedzielę wiecz. jedyne dwa występy, potężnej sztuki Dostojewskiego „Sen wujaszka".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dzis i tylko jeszcze kilka dni grana będzie arcywesoła, epłna dowcipnych i wesołych sytuacyj i przedniego humoru farsa Arnolda „Zgromadzenie publiczne". Kto chce się dziś uśmiać serdecznie niech śpieszy do Teatru Letniego.

Początek o godz. 9-ej wiecz.
Teatr oszalowany.
Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Gościnne występy znakomitego Michała Michalesko w kom. muz. „Ostatni taniec" cieszy się kolosalnem powodzeniem.

WIECZÓR SZLAGIERÓW W „BAGATELI".

„To trzeba zobaczyć", ostatnia szlagierowa rewja „Bagateli", cieszy się wielkiem powodzeniem. Nic w tem dziwnego, jeśli zważyć, że program rewji zawiera same przebojowe numery, wykonywane przez doskonały zespół artystyczny z Bukojeńską, Triem Aleksandryjskich, Kozłowską, Gordem, Doree, Sempolińskim i Jaszczołtem na czele.

Niema w obecnej rewji żadnego numeru słabszego — wszystkie są doskonałe, wyreżyserowane z prwdziwym kunsztem przez kierownika artystycznego „Bagateli" p. Sempolińskiego.

Dowcipne skecze, błyskotliwe obrazki, perlące się zdrowym humorem piosenki, porywane tańce itd. itd.

Dziś ci łoodzianie, którzy jeszcze nie byli na przebojowej rewji „To trzeba zobaczyć" będą podziwiali swych ulubieńców na pierwszem przedstawieniu o gdz. 8-ej wiecz. lub na następnem t gedz.t 10-e wiecz.

O godz. 5-ej po południu dbędzie się koncert doskonałej orkiestry.

Ceny biletów wejścia popularne

Radjoprogram

—::—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

PIĄTEK, dn. 27 lipca 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.38. Muzyka (płyty). 6.38—6.53 Gimnastyka. 6.53—7.05. Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35 Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05—12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.10—13.00. Zespół salonowy Adama Hermana — Transmisja z Krakowa. 13.00—13.05 Dziennik południowy. 13.05—13.55. Słynne śpiewaczki — płyty. 13.55—14.00. „Z rynku pracy". — 14.00—14.05. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15. Kom. Izby przem. Handl. w Łodzi. 14.15—16.00. Przerwa.

16.00—16.40. Mała radjo-rewja. (Audycja muzyczna ze studja P. R.).
16.40—17.00. Fragment meczu tenisowego Polska — Danja.
17.00—17.30. Audycja dla chorych w opracow ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa).
17.30—18.00. Muzyka — orkiestra Sandlera — płyty.
18.00—18.15. Reportaż Edwarda Paciorkowskiego p. t. „Jak Lisków przetrwał kryzys"
18.15—18.45. Koncert w wyk. Wandy Boessler-Stokowskiej (mezzo-sopran) i Jana Rakowskiego (viola d'amore). Transm. z Poznania.
18.45—18.55. „Przełomem Stryja przez Karpaty" — wygł. Włodzimeirz Stępowski. Pogadanka
18.55—19.00. „Jak spędzić święto?"
19.00—19.10: Rozmaitości.
19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.
19.15—19.50. Polska muzyka ludowa.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—20.12. Muzyka — płyty.
20.12—20.50. Koncert symfoniczny ze Studja. — Wykonawcy: orkiestra symf. P. R. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Jerzy Czaplicki — śpiew.
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21 10. Muzyka — płyty.
21.10—22.00. Dalszy ciąg koncertu symfonicznego.
22.00—22.15. „Jeden dzień na wsi" — wygł. Józefa Laskowska.
22.15—23.00. Muzyka taneczna z Ciechocinka.
23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

DZIŚ SŁUCHAMY.

20.10. HILVERSUM. Koncert z Kurhausu w Scheveningen.
20.30. STRASBURG. Festival muzyki francuskiej.
20.45. MEDJOLAN. „Topolino all Equatore" — komedja muzyczna Nizzy i Morbellego.
20.45. PARYŻ. „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka.
20.45 RZYM. Koncert symfoniczny.
21.20. BUDAPESZT. Koncert symfoniczny
21.25. DAVENTRY. Koncert symfoniczny.
21.30. MEDJOLAN. Koncert symfoniczny.

Tomaszów Mazowiecki

—o—

O KREDYT DLA RZEMIOSŁA.

Komisarz Komunalnej Kasy Oszczędności, p. J. Witkowski, dbając o rozwój tutejszego rzemiosła i drobnego kupiectwa, wystarał się swego czasu o kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości Zł. 20.000.— Kredyty te miały być użyte wyłącznie **na poprawę bytu warsztatów pracy.**

Ta pomoc materjalna okazała się niezbędna, i dała wyniki pomyślne, przyczyniając się do znacznego **podniesienia poziomu i wydajności pracy.**

Zapotrzebowanie na pożyczki było bardzo duże, tak, że wymieniona wyżej kwota nie wystarczyła na zaspokojenie wszystkich reflektantów.

Komisarz Witkowski przeznaczył na ten cel dodatkowo z funduszów K. K. O. kwotę Zł. 2.000.—

Ogólna więc suma, przeznaczona dla rzemiosła tomaszowskiego, wynosiła Zł. 22.000.— i podzielona była pomiędzy 140 osób. Przeciętna suma pożyczkowa wynosiła około Zł. 160.—

Pożyczki te udzielane były na okres 6 miesięcy.

Przyznanie rzemiosłu tutejszemu stosunkowo wysokiej pożyczki spowodowane zostało tem, że **pożyczka zeszłoroczna wpłynęła już prawie w całości.**

Opornych płatników prawie nie spotkano. W niektórych wypadkach udzielono prolongaty weksli na okres dalszych 3-ch miesięcy.

Wobec całkowitego wyczerpania przyznanych na rok bieżący kredytów, p. komisarz Witkowski zwrócił się do Izby Rzemieślniczej w Łodzi z wnioskiem wszczęcia starań w Banku Gospodarstwa Krajowego w kierunku wyasygnowania **Zł. 20.000.— celem udzielenia pomocy materjalnej dalszej ilości rzemieślników.**

Niezależnie od dalszej ilości komisarz ze swej strony, zwróci się do dyrekcji banku w tej sprawie.

TOMASZÓW — Z POMOC POWODZIANOM.

Lokalny Komitet Niesienia Pomocy Poszkodowanym przez powódź wszczął energiczną akcję, celem zebrania jak największej ilości ofiar zarówno pieniężnych, jak i w naturze. W świątyniach wszystkich wyznań, duchowni nawoływać będą ludność do wpłacenia składek na konto komitetu w K. K. O.

Samorzutną akcję podjęli, jak już donosiliśmy, pracownicy tutejszej Ubezpieczalni Społecznej, ofiarując 2 proc., 1 proc., pół proc. swych poborów miesięcznych w zależności od kategorji służbowej, — przez okres trzech miesięcy.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej, powiadomiona przez urzędników o powziętej uchwale, postanowiła jednorazowo pokryć zadeklarowane sumy przez urzędników, z tem, że odpowiednie kwoty będą potrącane pracownikom z pensji każdego miesiąca.

Niezależnie od tego dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej postanowiła wpłacić od siebie na rzecz powodzian 100 proc. sumy, ofiarowanej przez swych pracowników.

Drobne ofiary wpływają w dalszym ciągu do Komunalnej Kasv Oszczędności.

Przypuszczać należy, że w dniach najbliższych poszczególne firmy tomaszowskie podadzą listy ofiar, złożonych przez swych pracowników i robotników. Akcję tę zapoczątkowała Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, której robotnicy łącznie z personelem biurowym z jednej tylko wypłaty przeznaczyli dla powodzian przeszło Zł. 3.000.— Kwota ta nie jest jeszcze ostateczna, gdyż również dyrekcja fabryki sumę tę znacznie podwyższy.

Morderca policjanta zawiśnie na szubienicy

Wyrok na członka O U.N. uprawomocnił się we wszystkich instancjach. — P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

Lwów, 26 lipca.

W swoim czasie donieśliśmy o zamordowaniu w Wybranówce, powiat Bóbrka, komendanta miejscowego posterunku PP., ś. p. Wróbla.

Morderstwa dokonał, z rozkazu tajnej organizacji terorystycznej O. U. N., członek jej Stefan Korpan, który został ujęty i postawiony przed sądem.

Sprawa oparła się o trybunały karne 2-ch instancyj, które na zasadzie jednomyślnego werdyktu ławy przysięgłych **skazały zamachowca na karę śmierci.**

Skazany odwołał się do Sądu Najwyższego, który skargę kasacyjną oddalił, naskutek czego **wyrok poprzednich instancyj uprawomocnił się.**

Obrońca terorysty Korpana zwrócił się wkońcu do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie swego klijenta. **P. Prezydent nie skorzystał jednak z przysługującego mu prawa łaski i prośbę odrzucił.**

Wobec tego **wyrok śmierci na członka O U N., Stefana Korpana, zostanie w tych dniach wykonany we Lwowie.**

Za 20 kg. zboża—zapłacił prawą ręką

Nieludzki polowy skazany został na 10 miesięcy więzienia

Na terenie majątku Brus, dzierżawionego przez N. Gawrońskiego, zdarzały się b. często kradzieże kartofli, zboża itp.

By zapobiec kradzieżom, zarząd majątku zaangażował specjalnego polowego, który z dubeltówką w ręku obchodził cały teren i pilnował go przed złodziejami.

W nocy na 13 lutego, około godziny czwartej nad ranem polowy Żywicki, zauważył przy jednej ze stert złodzieja, młócącego zboże. Polowy poszczuł psa na złodzieja i po chwili, mimo nawoływań kradnącego zboże — strzelił do niego trzykrotnie z dubeltówki. Jeden ładunek utkwił w prawej ręce złodzieja.

Ranny przy pomocy służby został odprowadzony do folwarku. Okazało się, że jest to Antoni Grubski, zamieszkały we wsi Stare Złotno pod Łodzią. Do rannego wezwano lekarza, poczem dzierżawca majątku złożył odpowiedni meldunek w policji.

Grubskiego przewieziono do szpitala, gdzie wobec zgruchotania kości grubym śrutem, zaszła konieczność amputowania ręki prawej, całkowicie do obojczyka.

Na skutek zarządzenia władz prokuratorskich wszczęte zostało dochodzenie, w toku którego zbadany Antoni Grubski wyjaśnił, iż krytycznej nocy wybrał się na pole folwarku Brus kraść zboże. Zboża wymłócił 20 kg. W pewnym momencie zauważył zbliżającego się polowego, który poszczuł na niego psa. Odgonił psa i wołał, iż dobrowolnie pójdzie do folwarku, byle tylko polowy nie strzelał, jednak polowy nie słuchał i strzelił z odległości 10 kroków, raniąc go w prawe ramię. Ranny upadł na ziemię i wówczas szarpał go pies, gdy nie mógł się bronić. Po drodze padł jeszcze raz, wówczas polowy oddał jeszcze dwa strzały. Wreszcie nadbiegła służba folwarczna, która go doprowadziła do folwarku.

Żywicki natomiast wyjaśnił, że działał w obronie koniecznej, gdyż Grubski bił psa, a potem rzucił się na niego. Wówczas dopiero Żywicki strzelił.

Po przeprowadzeniu dochodzenia władze wytoczyły dwie sprawy: Grubskiemu o kradzież żyta, a Żywickiemu o ciężkie uszkodzenie ciała, które spowodowało kalectwo.

Grubski odpowiadał przed sądem grodzkim w maju r. b. za kradzież 20 kg. żyta. Został uznany winnym kradzieży, jednak od kary uwolniony, gdyż sąd uznał, że jest dostateczną karą dlaj postradanie ręki. Wyszło przytem na jaw, że Grubski był już poprzednio karany za kradzież i oszustwo.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadł Józef Żywicki. Oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że działał w obronie koniecznej. Grubski natomiast twierdził kategorycznie, że strzał padł z daleka i po jego oświadczeniu, że dobrowolnie uda się na folwark.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński. Oskarżał prok. Sawicki.

Sąd nie uznał obrony koniecznej i skazał 28-letniego Józefa Żywickiego na 10 miesięcy więzienia. (g).

Dokąd pójść wieczorem

—:o:—

TEATR MIEJSKI — Dziś „Czużoj Rebjonok" występ Teatru Stanisławskiego.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) — Dziś teatr nieczynny.
TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9-ej wiecz. „Zgorszenie publiczne".
TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — „To trzeba zobaczyć".
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr. 27) — Dziś o godz. 9.30 „Ostatni taniec" z Michalesko.

KINA:

CASINO: — „Sobowtór".
GRAND - KINO: — „Dama z nocnego klubu".
MUZA: — „Żółty detektyw".
ROXY — „Wpuśćcie Żydów do Palestyny"
CAPITOL — Dama kier
CZARY: — I. „Dziewczę z Calgary". II. „Królowa Południa".
CORSO — I. „Serca wiecznie młode". II „Dziesiąty kochanek"
PRZEDWIOŚNIE: — „Rozkoszna przygoda".
RAKIETA: — „Wielka Księżna Aleksandra".
SZTUKA: — „Tajemne moce".
PALACE: — „Kobieta i Bestja".
METRO — Tajemnica rodu Lebanon
ADRIA — Tajemnica rodu Lebanon
OŚWIATOWE: — I. „General Czeng". II „Arena namiętności".

OBÓZ ORLACKI W PIENINACH NIE UCIERPIAŁ PODCZAS POWODZI.

Dnia 23 b. m. powrócił do Warszawy prezes Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" Stanisław Dąbrowski, który bawił od kilku dni na terenie orlackiego obozu wypoczynkowego, urządzonego przez tenże Zarząd w miejscowości Szczawa koło Łącka.

Za naszem pośrednictwem powiadamia wszystkich rodziców, krewnych, znajomych, uczestników obozów, że wszyscy są przy zdrowiu, nie wyłączając grupy, która wyjechała dnia 15 lipca r. b. z Łodzi i okolic.

POWRÓT II WYCIECZKI Z GDYNI.

W dniu 23 bm. w godzinach rannych powróciła do Łodzi II Wielka Wycieczka organizowana przez Ligę Morską i Kolonjalną i Związek Rezerwistów. Sprzyjająca pogoda sprawiła miły nastrój u uczestników i moc doznanych wrażeń.

Jednym z najbardziej miłych i niezatartych w pamięci było zwiedzenie Gdańska oraz portu Wojennego na Oksywiu na co wycieczka uzyskała sepcjalne zezwolenie Kierownictwa Marynarki Wojennej, to też uczestnicy mieli możność obejrzenia statków wojennych, na które byli dopuszczeni na pokład i do kabin.

Pozatem uczestnicy zwiedzili Hel, Jastarnię oraz urządzenia portowe i miasto Gdynię.

Należy podkreślić nader obywatelsko-państwowe stanowisko Firmy I. K. Poznański, która wysłała z wymienioną wycieczką swych pracowników i robotników pod kierownictwem p. posła Wolczyńskiego. W wycieczce tej brali również udział pracownicy i robotnicy Firmy Hebler w Łodzi oraz Towarzystwo Śpiewacze im. Moniuszki.

ARTYSTYCZNY TEATR ROSYJSKI w TEATRZE MIEJSKIM.

Wobec wielkiego powodzenia, jakiem cieszy się rosyjski teatr artystyczny, który podczas wtorkowej premjery zdobył sobie gorące uznanie wyprzedanej widowni, artyści rosyjscy pozostaną w naszem mieście jeszcze kilka dni. Dziś, w piątek, grana będzie w dalszym ciągu komedja Szkwarkina „Czużoj rebjonok", w sobotę zaś i w niedzielę wejdzie na afisz „Sen wujaszka" według T. Dostojewskiego.

KOMUNIKAT Ż. T. K.

W dn. 29 b. m. odbędzie się wycieczka do Tuszyna i okolic. W programie zwiedzenie sanatorjum w Tuszynku.

W dn. od 1—12 sierpnia odbędzie się wycieczka pod nazwą „Z biegiem Wisły". Zapisy na obie wycieczki do 29 b. m.

Sekretarjat Ż.T.K., ul. Wólczańska Nr. 35, tel. 121-53 przyjmuje w godzinach 10—13 i 17—22 zapisy na dalsze turnusy kolonii w Karwi (okres 2-tyg. zł. 120, ryczałt), Kazimierzu n. Wisłą (zł. 70 za 14 dni), Jaremczu, Druskiennikach i Zakopanem, oraz na obóz turystyczno-sportowy w Karwi (okres 2-tyg. dla członków 70 zł., dla niečzłonków 80 zł.).

POCIĄG POPULARNY DO KOLUMNY.

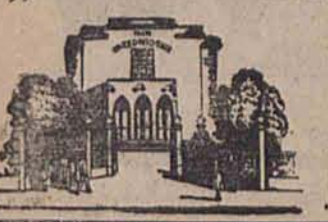
Tutejsze biuro podróży Wagon-Lits Cook organizuje na niedzielę, dnia 29 lipca b. r. pociąg wycieczkowy do Kolumny. Przejazd w obie strony wynosi zł. 1.50.

Wobec ograniczonej ilości miejsc należy zgłosić swój udział najpóźniej do dnia 28 do godziny 12 w południe w biurze Wagons-Lits Cook ul. Piotrkowska 64, tel. 170-77.

Pociąg popularny do Kolumny odejdzie z dworca Łódź-Kaliska o godz. 8.30.



Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie"



ŻEROMSKIEGO № 74–76 (róg Kopernika) tel. 129-88

Dziś i dni następnych

ROZKOSZNA PRZYGODA

Przebój produkcji europejskiej.
W roli głównej: Dawno niewidziana przemiła

KATE NAGY i LUCIEN BAROUX

Następny program: JA W DZIEŃ TY W NOCY reżyserja Eryka POMMERA.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o godz. 4-ej w niedziele o godz. 2-ej.

Baczność Letnicy!!!

Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Ilustr. Republika"
„Express Wiecz. Ilustr.
są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej.

DOKTOR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Cegielnianą 11
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.

DR. MED.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 w.
W niedz. i święta od 9—12 w pol.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34
telef. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po pol.

DOKTÓR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ul. PIOTRKOWSKA № 164
tel. 128-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

„Republikę" „Express"
nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w TEOFILOWIE, W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłodza.

DR. MED.
FELIKS TURYN
Choroby wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
przeprowadził się na
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79).
tel. 133-05. Godz. 5—7.

Dr. MED.
Adam Bender
chor. wewn.
Specjalność:
CHOR. SERCA, CIŚNIENIA KRWI I SKLEROZY
powrócił
Przeprowadził się na
Al. KOŚCIUSZKI 29, tel. 191-25
Przyjęcia od 2 sierpnia 5—7 pp.

Dr. J. M. Barciński
powrócił.
Gabinet rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.
Zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniu pacjenta.
Leczenie krótkiemi falami radjowemi.
Ul. 11-go LISTOPADA 20, tel. 214-50.
Przyjmuje 8—9 i 4—7.

Dr. med.
S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

Dr. Neumark
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Andrzeja 4
tel. 170-50
przyjmuje od 12—2 i od 6—8 w. w niedz. i święta od 10—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych
CENY LECZNICOWE.

Leczenie krótkiemi falami
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb
Piotrkowska 44, telefon 167-45

W czystym domu
poszukuję pokoju nieumeblowanego ze wszelkiemi wygodami. Oferty sub „Stałe komorne" do administracji Republiki.

Teatr-Kawiarnia
„BAGATELA"
PIOTRKOWSKA 94, Tel. 240-50

Zaprasza na piątą rewelacyjną rewję p. t.

„TO TRZEBA ZOBACZYĆ"

Wielka rewja w 2-ch częściach, 18 obrazach

Udział biorą:
JADWIGA BUKOJEMSKA
JANINA KOZŁOWSKA
HALINA DOREE
JUNO GORDEZ
LUDWIK SEMPOLIŃSKI
JERZY SULIMA-JASZCZOŁT
TRIO - ALEKSANDRYJSKICH
ZESPÓŁ BAGATELA - GIRLS
ORKIESTRA BAYMAN - JAZZ.

Bilety w cenie od gr. 75 do zł. 3. — Kasa czynna codziennie od godz. 11—2 i od 5 do końca przedstawienia. — Początek codz. o godzinie 8.15 i 10.15.

Ogólnie znana i stosowana od wielu lat w kraju i zagranicą

„Cholekinaza"
(ziołowa)
H. Niemojewskiego

systematycznie i energicznie wzmaga czynność wątroby i wydala w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji, równocześnie uniemożliwiając zalegание ich w organiźmie (kwasy żółciowe, barwiki żółciowe, kwas moczowy).

Szczegółowe informacje w broszurach, które wysyła bezpłatnie labor. fiz. chem. „Cholekinaza", Warszawa, Nowy Świat 5. tel. 9-74-96.

Kto pragnie pozbyć się
Reumatyzmu i. Podagry?

Szarpiące, kłujące bóle w stawach i członkach, wykrzywienie rąk i nóg, drgawki, kłucie i kurcze w różnych częściach organizmu, a nawet osłabienie wzroku — oto przeważnie skutki cierpień reumatycznych i podagry, które należy usunąć, inaczej choroba czyni coraz większe postępy.



POLECAMY
uzdrawiającą, rozpupobudzającą przemiaszczającą szczawiany nę materji
KURACJĘ DOMOWĄ
Kuracja ta polega na stosowaniu kunsztownie zdobytego środka z naturalnego źródła leczniczego, które dobrotliwa matka-natura stworzyła dla cierpiącej ludzkości.



Napiszcie do mnie natychmiast, a otrzymacie
ZUPEŁNIE DARMO I FRANCO
pouczającą broszurkę. Będziecie mogli się przekonać sami o pożytku i skuteczności polecanej kuracji.
PANNONIA — APOTHEKE, BUDAPEST, 72 POSTFACH 83, ABT. 334

Do akt Nr. Km. 2029 1933 r
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Dowborczyków 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1934 r. o godz. 11—13 w Łodzi, przy ulicy Południowej 26 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredens o 6 drzwiach, pomocnik o 4 drzwiach, stół do rozsuwania, stół do samowaru, 10 krzeseł z plecionemi siedzeniami, szafa o 3 drzwiach, stolik okrągły i inne ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.580, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 21 lipca 1934 r.
Komornik: St. GÓRSKI.
Sprawa Robotn. Banku Spółdzielczego p-ko Fiszerowi Kazimierzowi.

---

3 POKOJE
z kuchnią, wyremontowane, kompletnie urządzone (nowocześnie) z wszelkiemi wygodami, w śródmieściu
do sprzedania.
Wiad. w Biurze Ogłoszeń Fuchsa, tel. 121-16. 30-2

---

4 POKOJE
z kuchnią, tylko na I-em piętrze z wygodami
poszukiwane.
Inf. w Biurze Ogłoszeń Fuchsa, tel. 121-16. 30-2

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ okazyjnie maszynę do pisania Telefonować 203-38, wewnętrzny 409

6 KROSIEN z maszynkami gładkie 36 cal. przyszykowane na jedwab w dobrym stanie sprzedam zaraz. Wiadomość Kilińskiego 190, Ulman.

Lokale

POSZUKIWANY pokój z kuchnią z wygodami. Oferty do Republiki pod „R.B"

POKÓJ umeblowany dla pana od zaraz. Piotrkowska 10, front III p. m. 2, telef. 131-86.

POSZUKIWANY pokój umeblowany, nie wyżej I piętra, w cenie od 30—40 zł. mies. Oferty sub „Bezdzietne małżeństwo" do Admin. Republiki".

POSZUKUJĘ 2-ch pokoi z wygodami i używalnością kuchni. Oferty sub „D. 25".

Posady

POTRZEBNY człowiek z branży skórzanej do większego interesu skór. Oferty z pierwszorzędnemi referencjami składać do admin. pod „F".

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po pol.

Rozmaite

KULTURALNY kawaler l. 35, były kierownik fabryki wyrob. baw., zdolny biuralista, obecnie bez pracy, poszukuje towarzyszki życia, któraby umożliwiła objęcie posady lub założenie własnego przedsiębiorstwa. Pośrednictwo rodziny mile widziane Dyskrecja słowem honoru zapewniona. Oferty sub „Szczerość" do admin. Republiki.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę or wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Zagubione dokumenty

S. KLOTZ, Piotrkowska 51 zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 18798 z dnia 2. 9. 1924 r.

Potrzebny do dużego przedsiębiorstwa
samodzielny niklarz
z długoletnią praktyką.
Zgłoszenia do administracji pod „Niklarz" z odpisami świadectw. 25-2

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14 Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.